OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, środa 4 lutego 1925 Nr. 28

NOWY DZIENNIK

Redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. ...279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacyjne Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Dzisiejszy numer zawiera:

„...Nic złego się nie stało“

Kraków, 3 lutego

(Th.) P. Witos jest mistrzem stylu. Umie układać trafne i spiczaste sentencye, które jednak najczęściej są — dwuznaczne. Jemu snać, jak zresztą wszystkim wielkim politykom, Bóg dał język, ażeby miał czem ukrywać myśli. I Witos gorliwie je ukrywa.

Otóż stała się, jak wiadomo, rzecz dla p. Witosa i jego stronnictwa arcyniemiła: Chjeno-Piast się rozleciał. Nie z jego winy, bo on się kurczowo trzymał rdzennie-polskiej większości, a ta nie jest chyba możliwą bez endecyi. Tymczasem endecya z nim zerwała. I to w sposób niesłychanie mało ceremonialny. Nie uprzedziwszy go, wycofała podpisy z wniosku, na którym politycznie Piastowi niezmiernie dużo zależało. O tem zaś, co się w kancelaryi sejmowej stało, dowiedział się p. Witos dopiero z — gazet.

Sama rzecz zakrawa mocno na zdradę, a forma — na lekceważenie. A jedno i drugie — zdawałoby się — zupełnie niezasłużenie. Wszak p. Witos, snując dalej swój wieczny sen o potędze, nie robił nawet miny, którąby mogła zdradzić jego zamiar lub chęć rozwiązania spółki. Prosta rzecz — tą spółką p. Witos stoi i upada. Bez niej niema rdzennie polskiej większości, a, ponadto, lewica, choć jest potulną i skorą do wszelkich kompromisów, musi się zachować z dużą dozą rezerwy wobec p. Witosa. Już choćby dla samego wstydu.

Czem mógł sobie Piast zasłużyć na tak sromotne kopnięcie ze strony sprzymierzeńców, którym się dochowuje bezwględnie wierność?

Gdyby przynajmniej p. Głąbiński się był ze swoim sprzymierzeńcem w jakieś mozolne pertraktacye. Gdyby się był przynajmniej starał, przekonać go, że inaczej nie może postąpić, że mu grozi rokosz we własnym obozie, że — no, jednem słowem, że nie może z tysiąca i jednej przyczyny dotrzymać paktu. Nic podobnego się nie stało. Poprostu „wziął i uciekł“ i pozostawił biednego p. Witosa w zupełnem osamotnieniu.

Istna tragedya.

Ale nie — p. Witos z całym spokojem utrzymuje i twierdzi chłodnie i wyniośle: „Nie widzę w tem nic tragicznego — nic złego się nie stało“. Ze stanowiska interesu państwowego należy przyklasnąć p. Witosowi: nic złego się nie stało. Owszem — stało się coś dobrego. Osobienie i rozkład reakcyi znaczą zawsze tylko usuwanie zawady do wewnętrznego skonsolidowania się państwa. Ale dla Piasta i p. Witosa osobiście przecież się stało coś złego.

Redaktor „Kuryera Polskiego“ widocznie dziwi się i dalej natarczywie pyta i napiera: Jakżeż: nic złego? A co się stanie z przymierzem świętem? P. Witos nie traci kontenansu i utrzymuje, że się nic w tem przymierzu nie popsuło, „bo nic do popsucia nie było“. Ani do popsucia ani do poprawienia. A jednak... przecież... coś się stało. Tak — „sytuacya obecnie li tylko wyjaśniła się“. A co dalej będzie? Strasznie niedyskretny ten redaktor „Kuryera Polskiego“. Aż nareszcie następuje owa śpiczasta sentencya: „Możemy chodzić z prawicą lub przeciw niej“.

Oczywista — można tak, ale też można inaczej. Można robić politykę taką, która niemal że do buntu prowadzi, a która miała niesłycha nie bolesne następstwa wewnątrz kraju i podkopała powagę i znaczenie państwa poza jego granicami. Można chodzić z prawicą. Ale, skoro ta prawica nas porzuca, będziemy chodzić przeciw niej. Wszystko jedno — byle „chodzić!“

Chcielibyśmy się tylko zapytać skromnie i naiwnie: czy na całym świecie byłaby możliwą tego rodzaju bezprogramowość ze strony stronnictwa, które o sobie mówi, że zastępuje właściwego włodarza kraju? Czy jest w życiu publicznem, a to w budującej się mozolnie państwowości, dopuszczalnym taki zupełny brak — dogmatu? Toć to przecież nawet w naszych mocno nienormalnych stosunkach jest gruba różnica między prawicą i lewicą. Przecież to są rzeczy światopoglądowe, przekonaniowe, programowe. Jakżeż tak można przerzucać się z prawa na lewo i z lewa na prawo?

Zapewne — zdarza się, że małe stronnictwo albo reprezentacya słabych, najsłabszych, robi nieraz takie skoki, bo musi się ratować, ratować choćby nagie życie. Ale stronnictwo, które zawsze ma rękę wyciągniętą ku najwyższej władzy, które czuje się zawsze rządem — takie stronnictwo chyba musi mieć jakieś wyraźne oblicze. Jaką oryentacyę może mieć lud, kiedy jego pierwsi przewodnicy tak bezceremonialnie przyznają się do zupełnego braku zasad politycznych?

Gdyby to jakiś mniej doświadczony, mniej — że tak powiemy — mający się w garści polityk wyrzucił takie słowa, mówiłoby się: Otlapsus linguae. Oto — jakaś nieostrożność. Takich wybryków jednak nie zna mentalność p. Witosa. On cedzi słowa i dobrze je oblicza i waży, zanim je wypowie.

Cóż z tego tedy wynika? Coś bardzo smutnego: kierownicy tego państwa z wczoraj i z jutra nie potrzebują nawet ukrywać swego braku zasad. Widocznie społeczeństwo od nich tego wcale nie wymaga, ażeby państwo prowadzili według pewnych zasad.

Państwo zaś, bez zasad rządzone, jest źle rządzone. A to jest smutne, bardzo smutne.

Ostra krytyka gospodarki Min. Spraw Zagr. na komisyi budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 2 (Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi budżetowej zaczęto obrady nad budżetem ministeryum spraw zagranicznych. Referent pos. Kozicki (ZLN.) zaznaczył, że wydatki na rok 1925 wynoszą 18,525.000 złotych, co oznacza niewielką nadwyżkę w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nadwyżka pochodzi stąd, że płace urzędnicze zostały podwyższone. Referent zaznacza, że wydatki na ministeryum spraw zagranicznych są stosunkowo niewielkie, gdy się zważy, że Czechosłowacya wydaje 25 milionów, Francya 45 milionów, Niemcy 36 milionów. O redukcyi nie może być mowy, a jedynie mogą nastąpić zmiany celem korzystniejszego przeznaczenia wydatków. Mówca przedkłada projekt zatwierdzenia aktu zakupna gmachów dla ambasady w Paryżu i poselstwa w Brukseli, proponuje dalej mianowanie stałego wiceministra spraw zagranicznych, oraz ustanowienie poselstwa polskiego w Teheranie.

Członek najwyższej izby kontroli państwa dyr. Piecewicz przedstawia stan budżetu MSZ. w ubiegłym roku, przyczem zaznacza, że fundusz dyspozycyjny został przekroczony o milion złotych.

Pos. Michalski zaznacza, że ministrowie zanadto szastają funduszem dyspozycyjnym, nie licząc się często z istotną potrzebą. Rzecz tę należy zreformować.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwol.) zapytuje przedstawiciela MSZ., czy prawdą jest, że wkrótce ma być skasowany departament konsularny, oraz czy prawdą jest, że generalny konsul w Berlinie (p. Stanisław Zieliński, osławiony z usuwania urzędników nie należących do obozu Chjeno-Piasta za rządów Witosa — Przyp. Red.) nie zna ani języka francuskiego ani niemieckiego.

Pos. Rozmarin (Koło Żydowskie) zapytuje, co zamierza minister uczynić, aby ukrócić samowolę urzędników konsularnych, zwłaszcza w poselstwach w Berlinie i Wiedniu, bardzo często bowiem podnoszą się skargi, że obywatele polscy zgłaszający się do wspomnianych placówek konsularnych, narażeni są na różnego rodzaju szykany.

Dyrektor departamentu konsularnego p. Babiński zaznacza w odpowiedzi pos. Rozmarinowi, że istotnie kilku urzędników zachowywało się nieuprzejmie wobec petentów, urzędnicy ci jednak zostali usunięci.

Pos. Wiśliński (Koło Żydowskie) zapytuje jak się przedstawia sprawa zorganizowania rady propagandy i co słychać z traktatem handlowym z Rosyą.

Min. Skrzyński odpowiadając na zapytania oświadcza, że sprawę traktatu handlowego z Rosyą ma oddawna na sercu, co zaś tyczy się propagandy zagranicznej, brak środków paraliżuje pracę w tym kierunku i pracownicy uciekają do dziennikarstwa.

Pos. Piotrowski (PPS) zapytuje czy prawdą jest, że ks. Oraczewski poszukiwany przez władze śledcze w Warszawie za udział w spisku PPP. został z honorem przyjęty przez konsula polskiego w Detroit.

W odpowiedzi p. Skrzyński zaznacza, że ks. Oraczewskiego przyjęła kolonia polska, a nie przyjęcie przybył „prywatnie“ konsul.

Pos. Dąbski (Wyzwol.) krytykuje administracyę MSZ. M. in. wspomina mówca o niewspółmierności płac w dyplomacyi polskiej. I tak, p. Zieliński wspomniany już w interpelacyi pos. Wyrzykowskiego pobiera 600 dolarów miesięcznej pensyi, podczas gdy poseł polski w Moskwie ma pensyę wynoszącą 800 dolarów. W innych wypadkach płace dyplomatów dochodzą do 1.600 dolarów. Na samo przenoszenie urzędników przeznacza się 160 tys. zł.

Pos. Wasyńczuk (Ukr.) oświadcza, że zagranicą odbywa się nie ochrona obywateli polskich, tylko ochrona Polaków. Zamiast mówić o propagandzie i deklamować w Lidze narodów o równouprawnie-

...stru, należałoby raczej wejść w porozumienie z ministrem spraw wewnętrznych celem naprawy stosunków wewnętrznych państwa i usunąć ucisk mniejszości narodowych.

W odpowiedzi min. Skrzyński zaznacza, że w Genewie nie deklamował lecz mówił ściśle trzymając się ustaw. Co do funduszu dyspozycyjnego minister zaznacza, e działał zawsze w ścisłem porozumieniu z ministrem skarbu, zresztą sprawa wyjaśni się przy dyskusyi szczegółowej.

—o-o—

Sprawa Steigera.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 2 II. (I) Ojciec Steigera otrzymał wczoraj zezwolenie na krótką rozmowę ze synem. Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu wskutek zakazu sędziego śledczego Steiger nie mógł się widzieć z ojcem.

Zwolnienie z aresztu uwięzionych w związku ze sprawą Steigera obywateli lwowskich, jeszcze nie nastąpiło.

O subwencyę ciał samorządowych dla żyd. szkolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 2 (Sin). Wczoraj odbyła się konferencya prasowa w o organizacyi szkół żydowskich w Polsce celem rozpoczęcia akcyi, mającej na celu uzyskanie subwencyi dla szkolnictwa żydowskiego od sejmików powiatowych i magistratów, do czego te ostatnie są zobowiązane w myśl uchwały Sejmu. Akcya ma objąć wszystkie towarzystwa pracujące na polu szkolnictwa żydowskiego i hebrajskiego w Polsce.

Zawody narciarskie w Krynicy

Mückenbrunn mistrzem Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Krynica, 2. 2 (Z). Wczoraj odbyły się skoki o mistrzostwo Polski. Warunki nie nadzwyczajne. Mistrzostwo Polski na rok 1925 i tytuł mistrza Polski uzyskał Henryk Mückenbrunn z Zakopanego.

—o-o—

Starcia z komunistami w Bazylei.

Bazylea, 2. 2 PAT. Szwajc. Aj. Tel. Z okazyi demonstracyi ulicznej przyszło do starcia między komunistami a policyą. Policya użyła białej broni. Sześć osób odniosło rany.

Pożar domu robotniczego w Nowym Jorku.

Wiedeń, 2. 2 PAT. Sonn u. Montag Ztg. donosi z Nowego Jorku, że z powodu wielkiego mrozu zamarzł port nowojorski.

Port w Nowym Jorku zamarzł.

Wiedeń, 2. 2 PAT. Der Morgen donosi z Nowego Jorku, że spalił sić tam dom, mieszczący 36 mieszkań robotniczych. 10 osób zginęło w płomieniach.

Wykopaliska w Palestynie

Ksiądz Garrow Duncan, który kieruje w zastępstwie prof. Macalistera, wykopaliskami w Jerozolimie, zamieszcza w kwartalniku Towarzystwa Archeologicznego (Palestine Exploration Fund) sprawozdanie o obecnym stanie wykopalisk. Na północy miasta, pisze p. Duncan, odkryto niedawno stary bastyon o wysokości 33 stóp angielskich, pochodzący z czasów Jebussim. (epoka króla Dawida). W pobliżu bastyonu znaleziono liczne odłamki gliniane i metalowe. Według przypuszczeń p. Duncana, naczynia te pochodzą z epoki bronzu. Oprócz tego znaleziono w innych miejscach płaskorzeźby bronzowe, które według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzą z czasów króla Dawida.

Ogółem znaleziono 60 cennych naczyń innych przedmiotów, Na niektórych naczyniach wyryte są starożytne napisy hebrajskie.

Ostry konflikt grecko-turecki

O wydalenie patrjarchy greckiego z Konstantynopola. — Groźba powikłań na bliskim wschodzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 2 2. (D) Z Aten donoszą: Grecki charge d'affaire w Angorze wręczył tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, stwierdzającą, że wydalenie patryarchy ekumenicznego z Konstantynopola stanowi pogwałcenie ducha traktatu lozańskiego konwencyi grecko-tureckiej ze stycznia 1923 r. i zobowiązań przyjętych przez Turcyę w r. 1924 w Brukseli, wobec Rady Ligi Narodów. Nota grecka proponuje oddanie konfliktu pod arbitraż międzynarodowy trybunału w Hadze, a w raze odrzucenia tej propozycyi przez Turcyę zapowiada, że Grecya zwróci się do Ligi narodów z prośbą o interwencyę.

Powrót Kemala paszy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 2 II. (D) Z Angory donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej tureckiej Mustafa Kemal Pasza, który bawił w Konstantynopolu, powrócił do Angory wobec naprężonej sytuacyi.

Grecya mobilizuje?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 2. II. (D) Do Paryża nadeszła wiadomość, że rząd grecki postanowił natychmiast powołać rocznik 1925.

Opinia angielska.

Londyn. 2 2. PAT. Poseł grecki w Londynie wyjechał do Aten. Reuter dowiaduje się, że podróż ta nie pozostaje w żadnymż związku z wysiedleniem konstantynopolitańskiego patryarchy. Nogół w kołach angielskich panuje wrażenie, że państwa, które podpisały traktat lozański będą, być może, musiały zająć się sprawą tego wysiedlenia.

Zmiana na stanowisku posła sowieckiego we Wiedniu

Joffe przeniesiony do Tokio.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 2 II. (D) Dowiaduję się, że poseł sowiecki w Wiedniu Joffe, który niedawno objął placówkę ma zostać wkrótce mianowany ambasadorem sowieckim w Tokio. Zmiana ta pozostaje w związku z układem sowiecko-japońskim.

Wybory do związku gmin żydowskich w Prusiech.

Imponujący sukces listy narodowo-żydowskiej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 2 lutego (S) Po bardzo namiętnej kampanii wyborczej, prowadzonej od szeregu tygodni odbyły się w dniu wczorajszym na całym obszarze Prus wybory do związku gmin żydowskich w Perlinie. Na razie są znane wyniki z berlińskiego okręgu wyborczego. Partya liberalna (asymilatorzy) otrzymała 24.600 głosów, przeprowadzając 27 kandtydatów, partya ludowa (syoniści) otrzymała 14.400 głosów — 16 kandydatów, Poale Syon. 1.700 głosów — 2 kadydatów, ortodoksi 4,900 głosów — 6 kadydatów, konserwatyści 2700 głosów — 3 kandydatów.

Wynik ten oznacza walne zwycięstwo idei narodwo-żydowskiej w Niemczech, gdzie od szeregu dziesiątek lat sprawowała rządy kahalne wyłącznie klika asymilatorska. Wynik ten świadczy, że znaczna część społeczeństwa żydowskiego w Niemczech stanęła na gruncie renesansu żydowskiego i czynnej pracy dla odbudowy Palestyny. Fakt, że trzecia część mandatów w okręgu berlińskim przypadła liście syonistycznej ma niezwykle doniosłe znaczenie dla rozwoju życia żydowskiego w Niemczech, które odtąd skierowane zostanie na inne, żywsze tory. Oczywiście walka jeszcze będzie trwała. Pierwszy jednak wyłom w murze odwiecznej asymilatorskiej fortecy został uczyniony. Narazie nieznane są jeszcze wyniki z miast i okręgów prowincyonalnych, ale i tam prawdopodobnie listy syońskie skupiły bardzo znaczną ilość głosów.

Zrzeszenie Żydów angielskich naradza się nad ciężkiem położeniem Żydów Europy wschodniej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 2 (M.) ŻAT donosi z Londynu: Wczoraj odbyła się tutaj doroczna konferencya zrzeszenia Żydów angielskich Anglo-Jewish Association. Na konferencyę przybyli delegaci różnych miast prowincyonalnych oraz liczni goście. Konferencyę zagaił nadrabin dr Herz, który scharakteryzował polityczne i gospodarcze położenie Żydów we wschodniej Europie. **Żydzi w Rosyi** — oświadczył dr Herz — **są w położeniu bez wyjścia.** Polityka ekonomiczna sowietów doproawdziła do ruiny ludność żydowską w Rosyi. Mowca zapatruje się pesymistycznie na przyszłość żydostwa rosyjskiego. Na wypadek upadku rządu komunistycznego i restauracyi monarchii w Rosyi **fala pogromów może ogarnąć cały kraj i Żydzi utoną w morzu krwi.**

Przechodząc do położenia Żydów na Litwie i Łotwie, oświadcza mowca, że ludności żydowskiej w wspomnianych krajach grozi **moralna i ekonomiczna zagłada.**

Następnie zabrał głos rabin gminy sefardyjskiej w Anglii dr Gaster, który specyalną uwagę poświęcił położeniu Żydów w Polsce. Sytuacya Żydów polskich — wywodzi mowca — jest bardzo ciężka. Nie było tam wprawdzie pogromów, natomiast silnie się daje we znaki **usiłowanie podkopania bytu ekonomicznego ludności żydowskiej.** Odbiera się Żydom koncesye rządowe, szkoły żydowskie są zamykane. Walka społeczeństwa żydowskiego w Polsce o utrzymanie swoich pozycyi gospodarczych i kulturalnych **jest niezmiernie trudną.** Co się tyczy Rosyi sowieckiej, zdaniem mowcy, sytuacya przedstawia się nieco korzystniej, aniżeli naogół ją opisują. Mowca przywiązuje wielką wagę do projektu żydowskiej kolonizacyi w Rosyi, która zdaniem jego, stworzy zdrową podstawę ekonomiczną dla ludności żydowskiej w Rosyi. Wkońcu zabrał głos przewodniczący zrzeszenia p. Awigdor Goldschmidt, który zwrócił się z gorącym apelem do żydostwa amerykańskiego o poparcie usiłowań zrzeszenia Żydów angielskich celem przyjścia z pomocą ludności żydowskiej w krajach wschodniej Europy.

Curiosa prasowe.

Ślina p. Swiętochowskiego. — „Kanał Poranny“ o „żydowskim parlamencie światowym“. Najazd Żydów na literaturę. — Kulejący Witos a proteza lewicy.

Znudziły mi się już curiosa prasowe. Oszołomiony nawałem materyału byłem wprost bezradny wobec tego ogromu materyału. Nie wiedząc, której „senzacyi“ dać pierwszeństwo, postanowiłem trochę odpocząć i pozwolić także czytelnikowi trochę ochłonąć.

Ale dzisiaj wpadł na mnie jak burza redaktor. „Tyle znowu š.....w może pan „skonfrontować z rzeczywistością, a pan milczy“. Ustępuję więc wyższej woli i tak na „chybił trafił“ otwieram „Gazetę Warszawską“. Wiem, że jest to kanał, przez które przepływają wszelkie odmęty i różnego gatunku brudne fale. Przeczucie czy instynkt nie zawiodły mnie, gdyż wpadł mi w ręce niedzielny numer „Gazety“ z feljetonem p. Świętochowskiego! Jak ten człowiek nauczył się wymyślać! Mam wrażenie, rzekłbym nawet telepatyczną pewność, że w przyszłym swym „awatorze“ wcieli się w jakąś przekupkę. Oto jedna próbka, charakteryzująca obywateli Polski nie rdzennych Polaków:

„Mówię: mieszkańców gdyż od czasu, kiedy Polska przestała być Polską, a stała się miejscem popasu koczowników, hotelem międzynarodowym przedsiębiorstwem akcyjnem, zlepkiem narodowościowym, ziemią rozebraną pomiędzy wielu zdobywców i posiadaną przez wielu gospodarzów, łupem przybłędów i napastników, polem warownych obozów i okopów nieprzyjacielskich — jej ludności ogólnem mianem Polaków nazywać nie można. Owe wiadomości alarmujące cieszą nadewszystko Żydów, którzy, ze zdradą i wszelkiemi szkodami wyrządzanemi Polsce posyłają do Niemców ciche i głośne westchnienia nadziei, oczekujące ich powrotu drogą przed stu kilkudziesięciu laty utorowaną“.

Najprawdopodobniej podoba się wam ta wspaniała fantazya niedzielnego publicysty „Gazety“, który nie może opanować już swej starczej gadatliwości, umiejętnie zaprawionej śliną, ale mam dla was jeszcze ciekawszy „kawał“, który nam tym razem zaprezentował „Kuryer Poranny“ przez śp. Nowaczyńskiego tak trafnie nazwany „Kanał Poranny“. Otóż przezacny ten organ p. Fryzego, (o którym gazety warszawskie przynosiły swego czasu sensacyjne wprost szczegóły tyczące się powstania „Kuryera Porannego“) przynosi w niedzielnym numerze jakiś bigos prawdziwie hultajski pod wiele mówiącym tytułem: „Pierwszy żydowski parlament na świecie.

Nie myślcie tylko, że „Kuryer“ dostał pantoflową pocztę jakąś wiadomość o międzynarodowym kongresie żydostwa. Nie, „Kanał Poranny“ puszcza całkiem spokojnie w świat nikczemną wprost mistyfikacyę. Oto w Prusiech odbywają się teraz wybory do Rady żydowskich gmin wyznaniowych. Powołując się więc na jakiś rzekomo żydowski dziennik w rosyjskim języku wychodzący w Rydze „Narodnaja Myśl“ podaje takie informacye:

„Parlament ten oficyalnie nazwany zostanie „Związkiem żydowskich gmin w Prusiech“. W istocie będzie to naczelna, w Niemczech rezydująca, władza całego żydowskiego świata.

Dla zaznaczenia bowiem charakteru uniwersalnego, nie zaś tylko czysto lokalnego tej władzy, do głosowania przy wyborach uprawomocnieni zostają, obok Żydów — obywateli niemieckich także wszyscy Żydzi, którzy przez rok czasu przynajmniej zamieszkują na terytoryum Prus. „W ten sposób — pisze tryumfalnie „Narodnaja Myśl“ — zniesione zostają sztuczne ramki przypadkowej przynależności państwowej Przed obliczem żydowskiego gminnego parlamentu istnieją tylko Żydzi niezależnie od granic zakreślonych przez boga wojny i pokojowych traktatów“.

Nie wiemy, co to za organ ta rosyjska „Narodnaja Myśl“, ale przypuszczamy raczej, że jest to gazeta z żydostwem nic wspólnego nie mająca. Ale „Kurjer Poranny“ mógłby się wszak łatwo przekonać, zaglądając do pism żydowsko- niemieckich, że ta wiadomość jest zupełnie wyssaną z palca, że rozszerzenie praw wyborczych odnosi się tylko do obywateli niemieckich, którzy przez rok przynajmniej zamieszkują daną gminę w Prusiech! Pocóż więc te nikczemne insynuacye? Chyba po to, by dopomóc do zwycięstwa opinii Piłsudskiego, że Warszawa żyje tylko — ordynarnem kłamstwem. A Piłsudski zna dobrze Warszawę i — „Kuryera Porannego“, a mówiąc o kłamstwie, miał widocznie na myśli ten przezacny „Kanał“, który swego czasu psy wieszał na nim, a teraz jest krzykliwym jego obrońcą.

Zaledwo odpocząłem po kanalizacyjnej wiadomości „Kuryera Porannego“ wpada mi znowu w ręce jeremiada „Słowa Polskiego“ na zażydzenie literatury polskiej. W ten oto sposób charakteryzuje lwowski organ endeków ten najazd Żydów na polską literaturę:

„Tuwim, Słonimski, Wittlin, Winawer, Stur, Stern, Wat, Hemar, Bruno Jasieński itd. — tak licznej falangi żydowskiej szturmującej do bram Panteonu ducha polskiego, nie widzieliśmy dotąd. Czyż to są jakieś wyjątkowo potężne indywidualności twórcze, na miarę choć najmniej Heinego? Bynajmniej. Talenty bardzo przeciętne, jeśli idzie o najwybitniejszych przedstawicieli grupy, o krótkim oddechu i astmatycznych duszyczkach, pozbawione ognia i rozmachu, poza tem wprost kuglarze i szarlatani.

A więc w czem leży tajemnica ich powodzenia? W arogancyi, tupecie i autoreklamie, w rasowym sprycie do handlu. Ci ludzie robią w literaturze z taką samą wrodzoną umiejętnością sprzedawania swych produktów, z jaką inni ich współplemieńcy pracują w naczyniach blaszanych, czy w barchanach“.

Zapomniało tylko „Słowo Polskie“ o Belmoncie, Cezarym Jellencie, Kraushaarze, no i o swoich „mecenasach“ p. Irenie Panenkowej i „maciwodzie talmudyście“ St. Strońskim. A gdyby tak lepiej poszukała, znalazłaby jeszcze mnóstwo St. Natansonów i Orsoskich.

Na zakończenie coś doprawdy wesołego. Kilka ustępów z rozmówek, jakie miał p. Witos z współpracownikiem „Kuryera Polskiego“:

„— Krok Związku Ludowo- Narodowego ani nas ziębi, ani grzeje. Nie widzę w tem nic tragicznego, — nic złego się nie stało.

— Czy ten incydent nie popsuje stosunków „Piasta“ ze Związkiem L. N.?

— Nie potrzebowało się nic psuć, bo nic do psucia nie było. Niema też powodu do potrzeby naprawy czegokolwiek w tej sprawie. Nie. Nie da się zaprzeczyć, że sytuacya obecnie li tylko wyjaśnia się.

— Jak należy to rozumieć?

— Współdziałanie nasze z prawicą istniało tu i ówdzie.

— Dlaczego p. prezes mówi w czasie przeszłym?

— Możemy chodzić z prawicą lub przeciw niej. Jesteśmy zupełnie samodzielni“.

Do tych rozmówek dodaje „Robotnik“ następują-

KRAKOWSKA GALERYA

osób, które wystąpiły ze społeczności żydowskiej w latach 1908—1924 *).

Zestawił Z. M.

ROK 1908**) — 26 OSÓB.

Syme Adler, urodzona 1888 w Bełzcu, powiat Rawa Ruska, córka Simona i Toni z Steinlaufów, bez zawodu, zamieszkała w klasztorze Sióstr Felicyanek ***).

Zygmunt Altschüler, ur. 1889 w Czerniowcach, syn Józefa i Róży z Lutwaków, kantorzysta.

Beila Arnold, ur. 1882 w Mościskach pow. Kałusz, córka Dawida i Debory z Rappaportów, modniarka, zam. w klasztorze SS. Felicyanek.

Beila Bernzweig, urodzona 1890 r. w Podolinie gub. Piotrkowska, córka Chaskla i Eidli z Wendlów, służąca, zam. w klasztorze SS. Felicyanek.

Sala Bier, urodzona 1887 w Stryju, córka Emanuela i Rozalii, krawcowa, zam. w klasztorze SS. Felicyanek.

Leie Bisgeier, ur. 1881 w Jazwinach, pow. Pilzno, wdowa bez zawodu, zam. w klasztorze SS. Felicyanek.

Natan Blaser, ur. 1878 w Jaworowie, syn Herscha i Zofii z Trochtenbergów, aktor.

Elfryda Frey, ur. 1875 w Mysłowicach, córka Markusa i Rozalii z Steinitzów, nauczycielka.

Wita Frucht, ur. 1883 w Sosnowcu, córka Icka Herscha i Dwojry z Dembskich, modniarka.

Marjem Gerstner, ur. 1892 w Wiśniczu, córka Herscha i Sary, bez zawodu, zam. w klasztorze SS. Felicyanek.

Gizella Goldfinger, ur. 1880 w Krakowie, córka Bernarda i Salomei, absol. filozofii.

Henryk Gross, ur. 1877 w Bulowicach, powiat Biała, syn Józefa i Hani z Eblów. kupiec.

Naftali Hersz Kanarek ur. 1877 w Rzeszowie, syn Natana i Charlotty z Reizesów, słuchacz filozofii.

Feigel Krzepnicka, ur. 1886 w Sieprawinie, pow. Wieliczka, córka Salomona i Chany z Matznerów. bez zawodu.

Sura Langsam, ur. 1885 w Paszowej, pow. Lisko, córka Samuela Schnella i Mindl Langsam (małż. rytual.), kucharka zam. w klasztorze SS. Felicyanek.

Dwojra Liebermann, ur. 1891 w Krystynopolu, pow. Bełz, córka Józefa Webera i Eidel Liebermann (małż. rytualne), krawcowa zam. w klasztorze SS. Felicyanek.

Marya Mannasewicz, ur. 1875 w Chocimiu (Besarabia), żona lekarza (bez bliższych danych).

Sala Metzger, ur. 1890 w Rustweczku, powiat Mościska, córka Jakóba i Chai z Blumenbergów, krawcowa, zam. w klasztorze SS. Felicyanek.

Mirel Monderer, ur. 1883 w Porębie, pow. Brzesko, córka Idesy Monderer, służąca, zamieszkała w klasztorze SS. Felicyanek.

Sime Salzman, ur. 1881 w Sokalu, córka Józefa i Racheli z Weitzbergów, nauczycielka, zamieszkała w klasztorze SS. Felicyanek.

Estera Silberspitz, ur. 1887 w Jarosławicach, pow. Wadowice, córka Wolfa i Hendli z Goldbergerów, bez zawodu, zamieszkała w klasztorze SS. Felicyanek.

Frania Silberstein, ur. 1876 w Wadowicach, córka Samuela i Emilii z Steinkalerów, nauczycielka.

Dr. Samuel Unger, ur. 1847 w Krakowie, syn Szymona i Anny z Steuermarków, adwokat.

Gusta Winkler, ur. 1881 w Zabłociu pow. Żywiec, córka Izraela Gutmana i Fani Winkler (małż. rytual.) fryzyerka.

Salomon Zucker, ur. 1882 w Krakowie, syn Naftalego Herscha i Dwory Gittel z Grossów, subjekt handlowy.

Dr. Binem (Bolesław) **Żmigród** (Smigrod) urodzony 1875 w Tarnowie, syn Abrahama i Tscharne Smigrodów, lekarz. C. d. n.

*) Drukowany przez nas spis, oparty na urzędowych zawiadomieniach magistratu krakowskiego przesłanych do gminy żydowskiej, nie jest kompletny, gdyż podobno magistrat krakowski zwłaszcza w latach wojennych, widocznie wskutek dezorganizacyi biur, nie uwiadamiał gminy o wszystkich wypadkach zmiany wyznania (wbrew art. 6 obowiązującej w Małopolsce ustawy z 25 maja 1868, Dz. u. p. 49). Ponadto wielu mieszkańców Krakowa w celu wystąpienia z żydostwa wyjeżdżało do innych gmin, z których część (np. w Austryi, Czechach na Morawach) nadsyłała wprawdzie zawiadomienia do gminy krakowskiej, jednak tylko za czasów austryackich, inne zaś gminy (np. w Kongresówce) zawiadomień takich niemal zupełnie nie wysyłały.

**) Krakowska gmina żydowska dopiero w r. 1908 poczęła otrzymywać regularnie z magistratu krakowskiego zawiadomienia o wystąpieniu Żydów ze społeczności religijnej.

***) Ponieważ w latach przedwojennych bardzo poważną liczbę wśród konwertentek (ponad połowę) stanowią kobiety zamieszkałe w klasztorze Sióstr Felicyanek, gdzie otrzymywały chrzest, przeto przy tych konwertentkach podajemy miejsce zamieszkania. Zaznaczyć należy, że zgłoszenia chrzczonych w klasztorze Żydówek urywają się z wybuchem wojny, jednak już począwszy od roku 1919, pojawia się ponownie kilka takich zgłoszeń.

uwagi:

„Nie da się zaprzeczyć, że sytuacya obecnie li tylko wyjaśniła się"... Tylko tyle? Dwaj przyjaciele prowadzą z sobą długą i przyjazną rozmowę. W tem jeden z nich uderza drugiego pałką w łeb. „Nie da się zaprzeczyć, że sytuacya obecnie li tylko wyjaśniła się" — rzecze doświadczony w ten sposób obywatel...

I teraz p. Witos odgraża się, że może „chodzić iprzeciwko prawicy"... He, he... Tylko, że Piast, chodząc długo z prawicą, tak okulał, że ledwie się na nogach trzyma"...

Ale bądźmy szczerzy. Gdy Witos zechce na prawdę pójść znowu „od czasu do czasu" z lewicą, czy P. P. S. nie sprawi mu eleganckiej protezy? Byleby tylko ten kulejący milczek, ten chłopski Talleyrand poszturkał do p. Barlickiego, grzecznie się go przyjmie, a w rozmówkach podziwiać się będzie gibkość i elastyczność jego ruchów. Bo taką to już naturę ma nasza lewica! Assi.

Jak endecya chce zdobyć większość w przyszłym Sejmie?

Zmniejszenie ilości posłów do 224. — Na korzyść poznańskiego. — Na kresach wschodnich okręgi wielomandatowe. — Wyłączenie „stronnictw antypaństwowych". — Za przykładem faszystów.

Rada Naczelna stronnictwa narodowo-demokratycznego uchwaliła następujące rezolucye w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej:

Rada naczelna Zw. Lud. Nar. zebrana w dniu 31 stycznia 1925 r. wzywa Klub Parlamentarny Zw. Lud. Nar., aby starał się jeszcze w toku obecnej sesyi sejmowej przeprowadzić zmianę ordynacyi wyborczej do Sejmu i Senatu w ramach obowiązującej konstytucyi Rzeczypospolitej na następujących zasadach:

1) Ogólna liczba mandatów sejmowych powinna być zgodnie z przedłożonym Radzie Naczelnej szczegółowym projektem okręgów wyborczych zmniejszoną do 224 mandatów, w tej liczbie 188 mandatów z list okręgowych i 36 mandatów z list państwowych.

2) Liczba mandatów w okręgach środkowej i zachodniej Polski nie powinna z reguły przewyższać ilości trzech mandatów z jednego okręgu wyborczego, w województwach wschodnich zaś powinny być utrzymane okręgi wielomandatowe.

3) Przy podziale mandatów na okręgi uwzględniać należy w wyższej mierze te części kraju, które górują w Polsce siłą kulturalną, gospodarczą i podatkową i które przy wyborach z r. 1922 wykazały żywszy udział w wyborach, a tem samem żywsze zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej.

4) Stronnictwa antypaństwowe, jak np. komuniści, powinny być wyłączone od prawa zgłaszania list wyborczych.

5) Listy okręgowe, które uzyskają absolutną większość głosów w okręgu wyborczym, na który przypadają nie więcej niż 4 mandaty, otrzymują wszystkie mandaty tego okręgu.

6) Ze względu na niebezpieczeństwo obcych żywiołów, Rada Naczelna oświadcza się raczej za wspólną listą obozu narodowego niż za związkiem list wyborczych.

Stała delegacya uczonych żydowskich z Polski w Dyrektoryum Uniwersytetu hebrajskiego.

Pos. dr. Thon wyjeżdża na otwarcie Uniwersytetu.

Dyrektoryum Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie zwróciło się do Stowarzyszenia przyjaciół Uniwesytetu hebrajskiego w Polsce o zamianowanie trzech członków Dyrektoryum — uczonych żydowskich z Polski. Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie wydelegowało: posła Dra Ozyasza Thona, rabina m. Warszawy, prof. Dra Schorra i wybitnego lekarza-uczonego warszawskiego Dra S. Goldflamma. (Dr. Goldflamm, dawniej skrajny asymilator, obecnie — liczy już lat 80 — silnie zainteresował się sprawą odrodzenia narodowego Żydów).

Poseł Dr Thon wyjeżdża 10. marca przez Constancę do Palestyny na otwarcie Uniwersytetu. Zabawi tam przez cały czas uroczystości. ——

Uroczystość otwarcia Uniwersytetu wywołała ogromne zainteresowanie w społeczeństwie żyd. Kilkadziesiąt turystów wybiera się w związku z tą uroczystością na Pesach do Palestyny. Częściowy zakaz udzielenia wiz dla turystów, o czem piszemy na innem miejscu, łączy się z uzasadnioną troską o pomieszczenie tak wielkiej ilości turystów.

Wstrzymanie wiz dla turystów palestyńskich

Nieuzasadnione zarządzenie. — Rozgoryczenie ludności żydowskiej. — Akcya Egzekutywy syonistycznej w Jerozolimie.

Kontrolor administracyjny władz palestyńskich urzędujący w Warszawie, zawiadomił niedawno Urząd palestyński w Warszawie, że nie będzie więcej udzielał wiz dla turystów. Wiadomość ta wywołała zrozumiałe oburzenie wśród ludności żydowskiej, szczególnie wobec licznych wycieczek, jakie wybierają się do Palestyny na święto Pesach i związane z niem uroczyste otwarcie uniwersytetu hebrajskiego. Jak donoszą z Jerozolimy wiadomość o nieudzielaniu wiz turystom z Polski wywołała w Jerozolimie znaczne rozgoryczenie. Żydostwo palestyńskie widzi w tem krok, który może przynieść znaczne szkody dla rozwoju ekonomicznego Palestyny. y

Egzekutywa syonistyczna w Jerozolimie przedsięwzięła bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o zarządzeniu konsulatu angielskiego w Warszawie energiczne kroki celem usunięcia zakazu wydawania wiz turystom palestyńskim. Ogólnie przypuszczają, że Zarząd palestyński wyśle w najbliższych dniach dokładne instrukcye do Warszawy, na podstawie których nie tylko nie należy ograniczać ruchu turystycznego do Palestyny, lecz przeciwnie, trzeba przedsięwziąć wszelkie kroki, by jaknajwydatniej ten ruch popierać.

Lwów. Kontrolor administracyjny władz palestyńskich wstrzymał udzielanie wiz młodym turystom. Bez żadnych przeszkód udzielił wiz palestyńskich wycieczce inżynierów żydowskich ze Lwowa.

Watykan a afera Dreyfusa

Niezadowolenie Watykanu z rewizyi procesu. — Co o tem powiada wybitny dziennikarz angielski.

Znany profesor francuski Segnobos przytacza w jednym ze swych artykułów ustęp z niedawno ogłoszonych pamiętników Steedsa. Steeds jest znanym angielskim dziennikarzem, obecnie redaktorem londyńskiego „Times". W pamiętnikach, niedawno ogłoszonych zajmuje poważne miejsce afera Dreyfussa, w czasie której przebywał Steeds we Włoszech jako korespondent „Times'u". Wedle niego we włoskich sferach dyplomatycznych wiedziano od dawien dawna, że dokument, w którym wskazywano, iż kapitan Dreyfuss sprzedał wojskowemu atache niemieckiemu tajne papiery wojsko we jest fałszywy. Prof. Segnobos wskazuje za Steeds'em na oddziaływanie kół watykańskich na sprawę Dreyfussa. Rewizya procesu Dreyfussa, która miała wykazać jego niewinność, wywarła w kołach watykańskich olbrzymie wrażenie i przedstawiała się jako niezwykła klęska. Nawet we Francyi nie wierzył już nikt we winę Dreyfussa, ponieważ już wówczas aresztowano prawdziwego winowajcę pułkownika Henry'ego, który w dniu aresztowania odebrał sobie życie, przecinając brzytwą gardło. Wówczas dopiero odetchnięto swobodnie w kołach watykańskich. Nazajutrz po postanowieniu rewizyi procesu — opowiada Steeds — przyjął kardynał Ronfala, ówczesny watykański sekretarz stanu na audyencyi rosyjskiego dyplomatę Sazonowa i w czasie rozmowy z nim rzekł kardynał, zacierając ręce z radości: „Wspaniały werdykt z Ren (miasto francuskie, gdzie po raz drugi zasądzono Dreyfusa) uporządkował tę sprawę raz na zawsze. To położy kres skandalicznemu ruchowi we Francyi..." Sazonow, którego rzekomo oburzyły te słowa i który już wówczas był przekonany o niewinności Dreyfussa, wybiegł wówczas z pałacu sekretarza Watykanu i z oburzeniem wyraził się o słowach kadynała wobec pewnego dyplomaty francuskiego, a ten następnie opowiedział to Steedsowi.

——o-o——

Ponowna konferencya Sokołowa z min. Ducą.

Ważne zarządzenia rządu rumuńskiego.

Bukareszt. Prezydent egzekutywy syonistycznej Nahum Sokoolw odbył dnia 25 stycznia, w czasie swego drugiego pobytu w Bukareszcie dłuższą konferencyę z Ducą, rumuńskim ministrem spraw zagranicznych o sprawach syonizmu i o ogólnem położeniu politycznem Żydów w Rumunii. Rozmowa była prowadzona w serdecznym tonie. Wynikiem konferencyi był fakt, iż rząd rumuński uznał za legalne zbiórki dla odbudowy Palestyny, a władzom lokalnym wydał zarządzenie, by moralnie popierały akcyę Żydów dla odbudowy Palestyny.

——o-o——

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

BESTYALSKI CZYN OFICERA RUMUŃSKIEGO PRZED SĄDEM. Proces porucznika Mararescu oskarżonego o zamordowanie 33 żydowskich wychodźców z Ukrainy odbędzie się w lutym w sądzie wojennym w Jassach. Wychodźcy ci usiłowali przejść granicę rosyjsko-rumuńską przy pomocy porucznika Mararescu, który zdradził ich podstępnie oddając w ręce swych żołnierzy. Żołnierze wymordowali wszystkich uchodźców w niemiłosierny sposób. Porucznik Mararescu jak również żołnierze w liczbie 17 staną wkrótce przed sądem wojennym.

NA MARGINESIE.

Rozbrojenie moralne.

Doszliśmy zgodnie do przekonania, że pierwszym warunkiem rozbrojenia faktycznego materyalnego, musi być rozbrojenie moralne.

Nawet niezbyt pacyfistycznie nastrojeni politycy i mężowie stanu oświadczają przy każdej sposobności, że bez rozbrojenia moralnego ani rusz.

Bardzo sympatycznie uderzył nas przeto wydrukowany w ostatnim numerze głównego organu młodzieży endeckiej, w poznańskim „Akademiku" — „Hymn" pióra Stanisława Wyrzykowskiego.

Piękny i podniosły wiersz zaczyna się dość mglisto:

„Myśl nasza ma barwę słońca,
Czyn nasz ma plenność zbóż,
A dusza w bezmiar uchodzi tęskniąca
Jak zdrój ze źródła przechylonych kruż."

Kończy się natomiast inwokacyą do Polski Ojczyzny — inwokacyą o wiele prostszą i wyraźniejszą:

„Bagnetów naszych ostrza,
To Twej przyszłości klucz!"

Gdyby tak zapytać młodzież endecką, czy jest za rozbrojeniem moralnem, odpowiedziałaby bez namysłu: tak! oczywiście! ma się rozumieć!

I w istocie jest ona za rozbrojeniem — ale u drugich. Pepin.

Traktat japońsko-sowiecki.

Co mówią o nim dyplomata japoński i sowiecki. — Zadowolenie w Japonii. — Sachalin. — Czy jest nafta, czy jej niema? — Historya rokowań. — Właściwe przeznaczenie traktatu.

Kraków, 3 lutego.

Posłowie japoński i rosyjski we Wiedniu udzielili prasie wiedeńskiej charakterystycznych informacyi o zawartym niedawno traktacie japońsko-rosyjskim, który stanowi przewrót w całej polityce światowej.

Poseł japoński Shosuke Akatouka oświadczył m. in.: „Zawarty właśnie traktat japońsko-rosyjski oznacza punkt kulminacyjny przyjaznej polityki wobec sąsiadów, do której dążymy. Pragniemy na Dalekim Wschodzie żyć w spokoju i przyjaźni z naszymi sąsiadami, z Chinami i Rosyą i oddać się pokojowej współpracy. Zawarcie umowy z Rosyą przyjęto w Japonii z ogólnem uznaniem, a cała prasa daje wyraz zadowoleniu, z okazyi wyrównania wszystkich różnic pomiędzy nami a sowietami. Kilka pism w Osaka, Tokio i innych miejscowościach, podkreśla ważność wzmocnienia stosunków gospodarczych obu krajów przez kooperacyę. Pewien dziennik proponuje nawet wysłanie do Rosyi delegacyi japońskiej fachowców, celem zorganizowania ściślejszych stosunków gospodarczych w interesie obu krajów.

O ewakuacyi północnej części Sachalinu zauważył poseł, że wycofanie wojsk japońskich z tego niegościnnego, zmarzniętego podczas długich zim obszaru znacznie odciążyło budżet japoński. Na pytanie w sprawie koncesyi eksploatacyi nafty na Sachalinie, udzielonych Japonii przez Rosyę odpowiedział poseł: „Nie daje się w obecnej chwili nic pewnego powiedzieć o możliwościach zawartości naftowych na odnośnym obszarze. Niektórzy uważają istnienie nafty za prawdopodobne, podczas gdy inni przeczą temu. Tylko praktyczne doświadczenie wyjaśni sprawę“.

Poseł sowiecki Joffe, który jak wiadomo w roku 1922 rozpoczął w Pekinie i Tokio rokowania z rządem japońskim, przedstawił historyę traktatu, przyczem podkreślał, że za najdonioślejsze uważa on te postanowienia traktatu, które tyczą się zwrotu północnej części Sachalinu Rosyi, dalej ewakuacyę tej strefy, która ma nastąpić najpóźniej w maju br., a w końcu przekazanie Japonii koncesyi w sprawie eksploatacyi nafty na wyspie Sachalin. Przed wojną koncesye te pozostawały na zasadzie prawa opcyi w rękach grupy finansistów amerykańskich z Sinclairem na czele. Szczegóły tych doniosłych koncesyi ujętych ogólnie w traktacie pozostawiono dalszym rokowaniom. Parcelacya terytoryum naftowego nastąpi w ten sposób, że 50 procent przypadnie na każdej stronie. Zdaniem Joffego znajduje się w tej części Sachalinu benzyna używana do opalania aeroplanów. „Podpisany 20 stycznia traktat — oświadczył Joffe — jest rezultatem czterech prób. Z początku prowadzono w roku 1921. rokowania pomiędzy republiką Dalekiego Wschodu, która była wówczas niezależną (?), demokratyczną (?) niesowiecką republiką. W rokowaniach tych brał również udział przedstawiciel sowietów.

Rokowania się rozbiły, bo republika Dalekiego Wschodu domagała się od Japonii bez skutecznie gwarancyi co do ewakuacyi zajętych przez nią obszarów, a to północnej części Sachalinu, wybrzeża syberyjskiego nad Oceanem Wielkim i obszaru nad Amurem. Gdy Joffe przybył w roku 1922 do Chin jako przedstawiciel sowietów podjął rokowania z Japonią. Japonia godziła się wówczas na ustępstwa w sprawie wszystkich okupowanych przez nią obszarów, prócz północnej części Sachalinu. Joffe opisuje w dalszym ciągu podejmowane przezeń próby nawiązania kontaktu z rozmaitymi politykami japońskimi, a szczególnie podczas pobytu w japońskiej miejscowości klimatycznej Atami, gdzie prowadził rokowania z upełnomocnionym przez rząd przedstawicielem japońskim. Po ustaleniu głównych wytycznych układu doszło nawet do omówienia szczegółów. Układy jednak się przeciągały i nie zostały doprowadzone do końca, a odroczono je z przyczyn natury osobistej.

Dopiero po wielkiem trzęsieniu ziemi w Japonii podjęto ponownie rokowania, które ze strony Japonii prowadził poseł Joshisawa a ze strony sowietów Karachan. Rokowania te również trwały bardzo długo, gdyż znowu wypłynęła na wierzch sprawa udzielenia Japonii koncesyi naftowych i węglowych na Sachalinie. Joffe powiada wyraźnie: „Wobec stwierdzonego nieprzyjaznego stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec sowietów, oświadczyłem już podczas pierwszych rokowań gotowość zanulowania koncesyi Sinclaira i przyznania ich Japonii“. Mówiąc o znaczeniu traktatu zauważa Joffe: Byłoby przedewszystkiem błędne przyjąć, że układ ten zawiera jakiekolwiek postanowienia w sprawie rozdziału sfery interesów na Dalekim Wschodzie. Takie postanowienie byłoby pozostawało w najjaskrawszej sprzeczności z polityką sowietów, która zarzuca (?) zdecydowanie(!) wszelki imperyalizm. Tem mniej zawiera układ japońsko-sowiecki słowo, które by naruszało w jakikolwiek sposób interesy narodu chińskiego, gdyż takie postanowienie kłóciłoby się z przyjaźnią Rosyi dla Chin.

„Bezwątpienia — przyznaje Joffe — uzyskała Japonia w traktacie wielkie(!) korzyści gospodarcze, ale rząd sowietów od pierwszej chwili wszedł na tę drogę ustępstw, chcąc stworzyć stosunki przyjacielskie pomiędzy sowietami a Japonią“.

Oczywiście naiwne to odżegnywanie się dyplomaty sowieckiego od podejrzeń o imperyalizm chybi celu, ileż dziś już wróble na dachu śpiewają o właściwem przeznaczeniu układu sowiecko-japońskiego, którego celem jest wykorzystanie „żółtego niebezpieczeństwa“ i sprzeczności japońsko-amerykańskiej dla wyeksploatowania z nich nowego „oleju smarnego na koła rewolucyi światowej“.

Los Trockiego

Senzacyjne rewelacye Sokołowa.

W czasie wywiadu przedstawicieli prasy w Temeszwarze z prezesem Egzekutywy Syonistycznej p. Nahumem Sokołowem opowiadał Sokołow w związku z upadkiem Trockiego następujące szczegóły o swojej znajomości z Trockim:

„Przypominam sobie czas, kiedy w roku 1917 przebywałem w Rosyi bezpośrednio przed rewolucyą bolszewicką. W Moskwie spotykałem się często z Trockim i wielokrotnie z nim rozmawiałem. Wzywałem go wówczas, by odstąpił od komunizmu i oddał swe potężne siły na usługi Żydów pracujących. Zaprosiłem go, by przybył do Palestyny i zapewniałem go, że przy pracy odbudowawczej przypadnie mu wybitna rola kierownicza.

Trocki użył wówczas takiego argumentu przeciwko mnie: Ruch palestyński jest w isto-

Z teatru im. J. Słowackiego

„Śpiewak własnej niedoli“. Sztuka w 3 aktach Ossipa Dymowa. Reżyser A. Piekarski.

Niedawno grano w nowojorskim „Teatrze Artystycznym“, pozostającym pod kierownictwem M. Szwarca, jednego z najzdolniejszych aktorów żydowskich nową komedyę Dymowa pt. „Chleb“. Była to już druga sztuka Dymowa o wyraźnem obliczu komedjowem, pierwszą była mianowicie sztuka „Nudziarze“ („di nudnikes“).

Czyżby to miało oznaczyć, że zdolny i utalentowany ten pisarz i nowelista znalazł wreszcie swoją formę scenicznej ekspresyi? Że udało mu się wreszcie pogodzić liryczną rozlewność z przebijającą się wciąż skłonnością ku satyrycznemu ujęciu rzeczywistości w jednolitą całość.

W wszystkich bowiem jego utworach górowała bądźto jedna bądź druga nuta. Liryzm uczucia, przebijący się w „Nju“ lub w powojennym „Świecie w płomieniach“ prowadził go często na bezdroża melodramatu, a ratował go zawsze wrodzony zmysł sceniczności, który jednak nigdy nie był tak silnym, by pozwolić dramatycznym momentom urosnąć do rozmiarów dramatycznych sytuacyi. Dramaturg nie przezwyciężył nowelisty, lubującego się w mozaice malutkich epizodów, które bardzo często wprowadza do swego dramatu, nie licząc się ani z jakąśkolwiek architektoniką ani też z prawdopodobieństwem psychologicznem.

„Śpiewak własnej niedoli“ należy właśnie do tego typu „melodramatyzujących“ sztuk o mocno satyrycznem zabarwieniu. Jest to raczej opowieść niż wyraźny, solidny dramat, a opowiada nam pointylistyczną metodą tak zwanego „śmiechu wśród łez“ o niedoli biednego Jossele, syna woziwody, pisarza listów miłosnych wszelkich kategoryi i skrzypka-w jednej osobie, który się zakochał w pięknej Szeinie, biednej sierocie, krewnej i służącej bogatej pani Lurie. Ale Szeina nie kocha Jossela, bo sercem jej owładnęła miłość ku Miszy Luriemu, lekkomyślnemu i bezdusznemu paniczykowi, który wyzyskuje biedną dziewczynę, ale żenić się chce — na rozkaz swej mamuni— z posażną córką właściciela cukrowni. W międzyczasie - w tej sztuce, jak w kinie, wiele, bardzo wiele, dzieje się „w międzyczasie“ — Jossela wygrywa los i staje się bogatym. A ponieważ bardzo kocha Szeinę, składa w jej ręce całą kwotę 40,000 rubli. Szeina jest więc teraz o wiele ponętniejszą partyą niż panna Kac córka „cukrownika“. Nie dziwota więc, że pani Lurie odkryła teraz głębokie swe współczucie dla biednej sieroty i w porywie szlachetnego sumienia każe synowi swemu ożenić się z Szejną. Biedny zaś Jossele, w którego duszy grała miłość prawdziwą symfonię, musi się rozstać z przecudnym swym snem o szczęściu. Sam zabija swe szczęście oddając ukochanej całą wygraną, nie oglądając się na nic, nie litując się nad starym spracowanym swym ojcem, który znowu musi sięgnąć po konewki i rozwozić wodę. Jossele tracił zmysły i „pożyczony narzeczony“ staje się pośmiewiskiem ulicznej gawiedzi.

Nędzne to, załzawione, wprost beczące melodramidło nie utrzymałoby się ani jednego wieczora na scenie, gdyby autor nie uciekł się do licznych, satyrycznych, rodzajowo-charakterystycznych wstawek. Wprowadza więc wprost z ulicy rozmaite postacie z całością akcyi wcale nie związane, byleby z nich wycisnąć uncyę komizmu, byleby dać folgę swej manii przeplatania liryzmu obrazkami wykoszlawionej rzeczywistości. I tak zjawia się przekupka, kominiarz-artysta, handlarz miejsc na cmentarzu, a następnie cały już korowód żydowskich nędzarzy... Ożywia to znacznie akcyę, urozmaica ją zaprawia aromatem cudacznego egzotyzmu i pozwala odpocząć nietyle sercu, ile obficie przez niektóre czułe panie wylegiwanym łzom.

Uratowała tę sztukę także gra mistrzowsko ze sobą zgranych aktorów. Na pierwszy plan wysunęła się pani Buczyńska i p. Rodziewicz. Pierwsza była typową dziewczyną żydowską, biedną sierotą, walczącą per fas et nefas o swoje szczęście. Opryskliwa w stosunku do otoczenia, o hamowanem uczuciu, wybucha w chwili przełomu głośnem łkaniem, otaczając w ten sposób kreowaną przez siebie postać atmosferą szczerego współczucia. P. Rodziewicz głębokim sentymentem prawdziwego przeżycia uprawdopodobnił mocno papierową i niewiarygodną rolę nieszczęśliwego waryata. Nie grał tylko, był tym biednym Jossele m.

Wspaniałe sylwetki stworzyli p. Kłońska-Sumorowa jako p. Lurie, p. Zalewska jako przekupka i p. Szymborski jako handlarz miejsc cmentarnych. R. Knobelsdorf jako młody Lurie umiał ze swej roli wydobyć kontury lekkomyślnego chłopca i wypełnić je żywą treścią. Nie możemy tego powiedzieć o p. Kw kiej, której uwierzyć nie mogliśmy, że jest podlotkiem. P. Kułakowski był dobrym ojcem-woziwodą.

Na szczególną wzmiankę zasługują masowe sceny, zwłaszcza w akcie drugim. Natomiast przydałoby się w końcowej scenie aktu trzeciego więcej żywiołowego temperamentu, by uwydatnić rozpacz i oburzenie zawiedzionego tłumu.

Wspomnieć jeszcze się godzi o p. Wolniewiczównie i p. Dobiesławie, którym przypadła smutna rola komentarza całej sztuki w prologu i epilogu.

M. K.

cie niczem innem, jak ucieczką wygnanego z Europy żydowskiego kapitału. Byłoby więc niezgodne z jego zasadami, gdyby się poświęcił służbie takiego ruchu. Daremnie oświadczałem mu i wskazywałem, że praca w Palestynie nie jest pracą jednej jedynej partyi i że syonizm od czasu swego powstania opierał się zawsze na pracujących masach dla których wolności i uznania walczy i dąży, by żydostwo pracujące we własnym kraju osiągnęło wolność i samostanowienie. Trocki pozostał jednakowoż nieugięty.

Obecnie musi jawnie Trocki przyznać, że wypadki potwierdziły moje zdanie. Ten wybitnie zdolny człowiek został właśnie w tych dniach przez rozwój wypadków w Rosyi usunięty ze swego stanowiska, kiedy już zorganizował armię rosyjską, oświecił lud rosyjski i wyprawodził masy z rosyjskiego chaosu. Jestem pewny, iż Trocki żałuje gorzko tego, że nie usłuchał mej rady. Mogę do tego dodać, następujące słowa: „Nie należy upadać na duchu mimo prześladowań". Z małemi przerwami były dzieje naszego narodu dotychczas łańcuchem prześladowań, lecz zawsze i wszędzie pomagało mu samopoczucie żydostwa. My rozwijamy chorągiew naszego narodu, której fale nienawiści nie zdołały zbrukać. Praca odbudowawcza w Palestynie jest pozytywnym wynikiem wojny światowej. Jest ona pozytywną i przykładową. Będziemy kroczyli naprzód bez odczucia przeszkód, ponieważ na wszystkie prześladowania mamy jedno lekarstwo: świadomość dobrze wykonanej pracy.

Upadek żyd. prasy komunistycznej w Rosyi.

Moskwa. (ŻAT) Żydowski dziennik komunistyczny w Rosyi „Emes" skarży się, iż liczba czytelników żydowskich gazet komunistycznych wciąż maleje. Obie żydowskie gazety komunistyczne w Rosyi „Emes" i „Wecker" drukują się ogółem w 15000 egzemplarzach.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Bilans handlowy Palestyny.

Import. — Eksport. — Bilans passywny. — Nadzieje na przyszłość. — Ważna tendencya: zmniejszenie importu, zwyżka eksportu. — Dlaczego import wzrósł po wojnie. Wzrost produkcyi. — Optymizm co do przyszłości ekonomicznej kraju. — Ogólna tendencya rozwoju pomyślna.

Podstawą sądu o rozwoju ekonomicznym Palestyny jest niezawodnie jej bilans roczny. Toteż godzi się zająć cyframi statystycznemi jakie pod tym względem stoją nam do dyspozycyi. Szkoda tylko, że Zarząd palestyński nie śpieszy się z ogłoszeniem wiadomości statystycznych i dziś z początkiem roku 1925 musimy się zadowolić cyframi odnośnie do czasu między kwietniem 1924 a marcem 1924, ogłoszonemi niedawno przez hebrajski organ palestyńskiego handlu i przemysłu „Mischar wetaasijah". Organ ten zaopatrza cyfry bilansu bardzo interesującemi artykułami:

Pierwsze wrażenie z ogólnych cyfr — import 3.790.924 f. szt.; eksport 1.223.378 f. szt, — wskazuje, że położenie Palestyny nie jest pomyślne. Bilans w zupełności passywny. Bliższe jednak badanie wskazuje, że cyfry tę dają podstawę do optymizmu i dobrych nadziei na przyszłość. Zauważamy przedewszystkiem jedną ważną tendencyę: Zmniejszanie importu i zwyżka eksportu. W roku owym zmalał import o sumę 585.867 f. szt., a eksport zwiększył się o 221.362 f. szt. w stosunku do liczb w roku ubiegłym. A jednak w stosunku do lat przedwojennych wzrósł import cztero- a nawet pięcio-krotnie

Wytłumaczenie tego faktu jest proste: dziesiątki tysięcy nowych mieszkańców przybyło do kraju mieszkańców o wyższych potrzebach europejskich, które produkcya palestyńska nie zaspakaja. Wskutek tego wzrósł tak silnie import towarów bławatnych, ubrań itp. z 200.000 f. szt. z lat przedwojennych na 880.000 f. szt. obecnie, Z tej samej przyczyny (i z powodu wzrostu przemysłu cukrowniczego w kraju) wzrósł import cukru z 50.000 f. szt. do 300.000 funtów szt. Najgłówniejszym działem w zwiększonym imporcie jest import maszyn, narzędzi budowlanych itp. W roku 1923—24 prywieziono do Palestyny maszyny i narzędzia za 521.000 f. szt. Wydatek ten jest jednak dla rozwoju kraju nader korzystny. To samo odnosi się do sumy 187.500, za którą sprowadzono z zagranicy nasiona, owoce i żywy inwentarz. Do tegoż rodzaju wydatków należą znaczne sumy, wydane na import. narzędzi budowlanych (cement — 102,000 f. szt. — drzewo budowlane 150.000 f. szt. i in.). Wszystkie te cyfry wskazują więc nie na upadek produkcyi Palestyny, lecz raczej na wzrost i wzmocnienie produkcyi.

Równocześnie widzimy, że pewne działy odnoszące się do importu zmniejszają się. Tak np. produkcya tytoniu, którego import w roku ubiegłym wynosił 300.000 funtów szterlingów zmalał obecnie do 97.000 funtów Jest to różnica wielka i wskazująca na znaczne możliwości, Prace żydowskiego towarzystwa „Melach" w Atlit zmniejszyły import soli z 5.143 ton na 1378 ton. Dwa najbliższe lata przyniosą zmniejszenie się importu cementu dzięki rozpoczęciu działalności towarzystwa „Geszer" i zmniejszenie się przywozu drzewa i węgla wskutek stworzenia stacyi Rutenberga.

Cyfry eksportu wskazują w sposób bardziej wyraźny na tendencyę ogólną rozwoju kraju. Zwiększenie eksportu w roku, któ ry rozważamy nastąpiło przeważnie na rachunek produkcyi rolnej. Pomarańczy sprzedano zagranicą za 506.733 f. szt., więcej niż w roku poprzednim). Eksport wyrobów tłuszczowych wynosił 221.795 f. szt., produkcyi rolnych za 145.832, W roku bilansu przebył przemysł winny kryzys. Eksport migdałów i oliwy zmalał, ale jest to zjawisko tymczasowe. Jakby zapowiedzią nowych możliwości są następujące skromne cyfry. Eksportowano w przeciągu owego roku: winogrona za 6.112 f. szt., banany za 70 f. szt. I te małe i skromne cyfry wskazują drogę możliwości dla emigrantów żydowskich.

Jak z tego widać cyfry eksportu i importu dają nam w rzeczywistości podstawę do optymizmu, odnośnie do przyszłości ekonomicznej Palestyny. Nadzieje te wzmacniają się, jeśli rozważamy specyalne warunki bilansu palestyńskiego. Bilans ten nie zawiera przedewszystkiem znacznych sum, które wpłynęły do Palestyny za pośrednictwem organizacyi syonistycznej i innych instytucyi zajmujących się kolonizacyą kraju. Nie zawiera znacznych sum, które pozostawia rok rocznie tysiące turystów, przybywających ze wszystkich stron świata. Nie jest objęty bilansem także jeden bardzo ważny dział: import materyału ludzkiego. Znaczenie gospodarcze człowieka w gospodarce Palestyny nie może być wprawdzie wyrażone w cyfrach, lecz ważności jego nie trzeba argumentować. Wszak na dziecko urodzone w Palestynie musi kraj wydawać znaczne sumy, celem wychowania go, kształcenia itp. A obecnie kiedy przybywa zdrowy człowiek do kraju, człowiek pracy, czy niesłusznem jest by uważać go za majątek przybywający do kraju. Do Palestyny przybywają obecnie rocznie tysiące młodych mężczyzn i kobiet wykształconych w innych krajach i na rachunek tych krajów, lecz siły swoje i zdolności oddają na usługi rozwoju ekonomicznego Palestyny.

Jeśli wszystko to weźmiemy pod uwagę dojdziemy do przekonania, że ogólna tendencya rozwoju gospodarczego Palestyny jest pomyślna. I słusznie powiada, w artykule „Mischar Wetaasia" p. Nowomiejski, udowadniając, że powoli zmieni się stosunek między importem, a eksportem palestyńskim a bilans nasz dojdzie do równowagi, tak, że Palestyna będzie krajem pod względem ekonomicznym zupełnie zdrowym.

Bank Polski a życie gospodarcze.

Jakie weksle powinny być dyskontowane? — Co o tem stanowi statut? — „Sanacya" prywatnych przedsiębiorstw przez Bank Polski.

(y) W ostatnim „Tygodniku Handlowym" jednym z najlepiej gospodarczo poinformowanych tygodników warszawskich, napotkaliśmy ostatnio 2 notatki, na które prasa nasza nie reagowała zupełnie, a które jednak są zasadniczego znaczenia.

Notatka pierwsza: „Ze sfer Banku Polskiego komunikują nam, że bank ten posiada na der mało dobrego materyału wekslowego".

Notatka druga: „Cukrownia „Leśmierz" znajdowała się w nader krytycznych warunkach materyalnych i z powodu braku środków obrotowych nie mogła ukończyć tegorocznej kampanii cukrowej. Obecnie sytuacya się wyjaśniła, gdyż dzięki wydatnej pomocy Banku Polskiego cukrownia „Leśmierz" jest w stanie kontynuować swą normalną działalność".

Wiadomości te budzą obawę, czy gospodarka w naszym banku emisyjnym jest taka jaką być powinna i czy udzielanie kredytów odpowiada postanowieniom statutu.

Najważniejszą funkcyą i przywilejem banku emisyjnego jest wydawanie banknotów; odbywa się ono w ten sposób, że bank dyskontuje weksle pochodzące z obrotów gospodarczych handlu i przemysłu, wypłacając za nie, po potrąceniu eskontu — walutę banknotami, które w ten sposób emituje i wprowadza w obieg gospodarczy. Naczelną zaś zasadą praktyki stosowanej przez wszystkie banki emisyjne już od końca 18 wieku (w Anglii) przy eskoncie weksli jest to, że weksle muszą być „materyałem płynnym", na którego płatność w dniu zapadłości liczyć można. Tym materyałem par excelence płynnym są wyłącznie weksle pochodzące z obrotów handlowych, gdzie kupujący towar, jako akceptant weksel podpisuje i daje go sprzedawcy, jako równowartość zakupionego towaru; płatną za czas jakiś. Weksel ten, czyli rymesę eskontuje sprzedawca w banku emisyjnym, za co otrzymuje zaraz pieniądze, które znowu z dniem płatności weksla przez akceptanta płacone do banku z powrotem wpływają.

Jak z tego typowego przykładu widzimy obieg weksla kończy się po paru miesiącach, bank może liczyć na jego zapłatę i na powrót wypłaconych w drodze eskontu banknotów w dniu płatności weksla do Kas banku. W ten sposób reguluje bank emisyjny obieg banknotów wedle potrzeb gospodarczych. Jeżeli konjunktura jest pomyślniejsza i obroty żywsze, wzrasta portfel banku i jest więcej banknotów w obiegu, jeżeli znowu konjunktura słabnie, podaż weksli maleje i banknotów ubywa. W ten sposób rozsądna polityka eskontowa banku emisyjnego reguluje automatycznie obieg banknotów, do tej wysokości, której wymaga gospodarstwo społeczne; możliwe to jest oczywiście tylko

przy eskoncie rymes kupieckich z normalnego obrotu handlowego wynikających, bo ten sam reguluje potrzebny dla siebie obieg banknotów.

Co innego przy tzw. wekslach finansowych. Te powstają wtedy, gdy osoba A. podpisuje osobie B. weksel nie dlatego, że kupiła u niej towar, którego cenę wekslem pokrywa, a le tylko w tym celu, aby B na ten weksel otrzymał w banku pieniądze, które zużyje, czy to w celach inwestycyjnych, czy konsumcyjnych. Oczywiście podpisy na tych wekslach mogą być najlepsze — ale nie pochodzą one z obrotu gospodarczego i na punktualną ich zapłatę bank liczyć nie może, gdyż ani A ani B nie mają na zapłatę tego weksla pieniędzy; w regule też weksle takie prolongują się.

Otóż weksle te nie powinny być eskontowane w Banku Polskim, bo unieruchamiają środki płynne banku i niewiadomo nigdy kiedy ostatecznie będą zapłacone.

Statut Banku Polskiego stanowi też w art. 58: „Bank dyskontuje weksle powstałe z dokonanych obrotów gospodarczych". Dyskont innych weksli jest zatem wykluczony— co odpowiada też postanowieniom statutów innych banków emisyjnych.

Tymczasem w praktyce te właśnie weksle są przez Bank Polski niemile brane i na palcach policzyć by można kupców, którzy z kredytów B. P. wprost korzystają (Bank francuski ma w portfelu swym około 80 procent rymes przez kupców eskontowanych).

Natomiast wedle wiadomości na wstępie artykułu podanych — dotyczy to w największej mierze Centrali, eskontuje on przeważnie gorszy materyał wekslowy (zapewne weksle finansowe, potekcyjne) na których punktualne honorowanie liczyć nie może i opiera obieg banknotów przeważnie na tych wekslach. Ile ich jest oczywiście nie wiemy.

Tak samo, co najmniej dziwnem nam się wydaje, jak nasz Bank emisyjny i z jakich funduszów sanuje znajdujące się w krytycznem położeniu cukrownie. Żaden przepis statutu nie przewiduje, a art. 55 i 56 statutu wyraźnie, to wykluczają; nie wiemy też czy wypadek ten jest tylko wyjątkiem, czy też nasz Bank emisyjny więcej tego rodzaju przedsiębiorstw sanuje.

Rada nadzorcza winna rozciągnąć dozór nad polityką dyskontową naszego Banku biletowego i pilnować, by tenże z całą nieubłagalną surowością przestrzegał postanowień statutu przy eskoncie wobec wszystkich, zwłaszcza w dawnej Kongresówce (O podobnych wypadkach w Małopolsce nic nam nie wiadomo). Zbyt ważny instrument dzierży bank emisyjny, rozchodzi się tu bowiem o utrzymanie stabilizacyi naszej waluty tak drogo ofiarami całego społeczeństwa okupionej, na którą niestosowanie zasad racyonalnej polityki bankowej mogłoby cień rzucić.

Sprawa ta obchodzi i dotyczy każdego i dlatego domagamy się w tej sprawie wyjaśnienia lub zaprzeczenia ze strony miarodajnej.

Uwagi do noweli o podatku przemysłowym

Nominacye członków Komisyj szacunkowych. — Postanowienia karne. — Potrzeba gruntownej rewizyi projektu.

(Dokończenie)

Jeżeli idzie o nominacyę drugiej połowy członków komisyi szacunkowych przez Dyrektora Izby Skarbowej, to i tutaj projekt wprowadza zmiany na gorsze. Dotychczas wszystkich członków komisyi mianował Dyrektor Izby Skarbowej, na wniosek jednak Izb handlowych, stowarzyszeń kupieckich, organizacyi przemysłowców, i innych podobnych organizacyi gospodarczych.

W ten sposób organizacye te miały zapewniony wpływ na skład tych komisyi. Obecnie Dyrektor Izby Skarbowej nie będzie zupełnie związanym propozycyami organizacyi gospodarczych, ale nominować będzie członków na wniosek naczelnika Inspektoratu Skarbowego. Oczywiście, że władza skarbowa pierwszej instancyi proponować będzie ludzi, o których będzie przekonana, że będą jej powolnymi sługami.

Tego rodzaju skład komisyi okaże się w skutkach swoich zupełnie fatalnym, zwłaszcza przy naszym systemie podatku przemysłowego, przy którym komisya ustala zupełnie dowolne cyfry obrotu, a płatnik nie prowadzący ksiąg handlowych, jak to ma miejsce u nas w Polsce, w 95 procent wypadków, nie ma żadnego środka obrony.

Dalszem bardzo znacznem pogorszeniem istniejącego stanu rzeczy jest dopuszczenie rewizyi mieszkań prywatnych przez organa skarbowe.

Na wypadek, gdy władze skarbowe powezmą podejrzenie, że w mieszkaniu prywatnem prowadzi się jakieś przedsiębiorstwo, prowadzi lub przechowuje się jakieś książki lub zapiski mają prawo przeprowadzenia rewizyi w mieszkaniu prywatnem. Przepis ten narusza konstytucyą zagwarantowane prawo nietykalności mieszkania i umożliwi specyalnie w tych okręgach państwa, gdzie administracya nie stoi na wysokości zadania, szereg nadużyć i szykan.

Od dokonywania lustracyi wyklucza nowa ustawa zupełnie czynnik obywatelski. Dotychczas lustracyi dokonywał urzędnik skarbowy w towarzystwie dwóch przedstawicieli płatników. Obecnie lustracye dokonywane będą przez samego urzędnika. ar

W postanowieniach karnych rozciągnięto przepis o wysokich grzywnach i ewentualnej karze aresztu za złożenie nieprawdziwego zeznania o obrocie także na prowadzenie nieprawdziwych ksiąg, notatek i zapisków.

Skład komisyi odwoławczej będzie podobny do składu komisyi szacunkowej. ½ członków wybiera rada wojewódzka, a połowę mianuje Minister Skarbu na propozycyę Dyrektora Izby Skarbowej.

Te same zarzuty i wątpliwości, które podnieśliśmy co do składu komisji szacunkowych tyczą się także składu komisyi odwoławczych. Odebrano wreszcie płatnikowi ważne prawo stawania osobiście przed komisyą odwoławczą. Jak widzimy projekt zawiera obok pewnych ulepszeń szereg zmian na gorsze. Projekt ten będzie musiał w ciałach ustawodawczych ulec gruntownemu przepracowaniu.

Spodziewać się należy, że znajdzie się i w Sejmie i w Senacie dosyć zrozumienia dla potrzeb obrotu gospodarczego.

O czas pracy w handlu

Nadzieja na pomyślne uregulowanie tej sprawy. — Ważne zwłaszcza dla drobnych kupców.

Krakowskie organizacye kupieckie odbyły dnia 18 stycznia br. w sali Magistratu wiec w sprawie przedłużenia czasu pracy w handlach spożywczych do 10 godzin dziennie przy niewliczaniu w czas ten, dwugodzinnej przerwy obiadowej. Wedle dotychczas obowiązujących przepisów wliczono 2 godzinną przerwę obiadową w ustawowo dozwolony 10 godzinny czas pracy w handlu, tak że kupcy branży spożywczej musieli zamykać sklepy o godz. 7-ej wieczorem tj. w czasie, w którym najszersze warstwy konsumentów, wracając z pracy do domu rozpoczynały dopiero swe zakupy artykułów spożywczych. Chodzi zaś kupcom spożywczym o niewliczanie 2 godzinnej przerwy obiadowej w 10 godzinny czas pracy, tak żeby sklepy mogły być otwarte do 9-ej godziny wieczorem.

Uchwałą wiecu wydelegowano pp. Patzanowera, Wohla, Ogorzałą, Sierotwińskiego i Miętę do Warszawy, aby poparli tam odnośne postulaty kupiectwa wyrażone w memoryałach do władz w tej sprawie wystosowanych, w szczególności, aby kupcy towarów spożywczych mogli mieć sklepy otwarte do godz 9-ej wieczorem.

Jak się dowiadujemy delegacya interweniowała w tej sprawie z powodu nieobecności Ministra Kiedronia u Dyrektora Departamentu Min. Handlu p. Siebeneichena i u Ministra Pracy p. Sokala, którzy delegacye życzliwie przyjęli i oświadczyli, że poprą postulaty delegatów, uznając ich słuszność, o ile 10 godzinny czas pracy w handlu artykułami spożywczymi nie naruszy postanowień ustawy o 8 godzinnym czasie pracy dla zatrudnionego personalu.

Jest więc uzasadniona nadzieja, że w niedługim czasie umożliwi się handlom spożywczym zamykanie sklepów dopiero o godz. 9-tej wieczorem przez zarządzenie niewliczenia 2 godzinnej pauzy obiadowej w 10 godzinny czas pracy w handlu, przy zachowaniu jednak 8 godzinnego czasu pracy dla personalu. Zarządzenie to umożliwi konsumentom czynienie zakupów w czasie dla nich najdogodniejszym tj. między 7 a 9 wieczorem, a kupcom przeciążonym podatkami, którzy najwięcej w tej fazie dnia sprzedają, umożliwi egzystencyę.

Upadłość sp. akc. Juliusz Heinzel

Dnia 27 stycznia br. wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość firmy „Towarzystwo akcyjne przemysłowe Juliusz Heinzel".

Z areny życia gospodarczego polskiego Manchesteru schodzi przedsiębiorstwo, które należało do największych i najbogatszych do ostatnich czasów doby przedwojennej i przyczyniło się w poważnym stopniu do doprowadzenia miasta do tego stopnia rozkwitu ekonomicznego, który Łódź przed wojną osiągnęła. Przedsiębiorstwo to istniało lat zgórą sześćdziesiąt, na towarzystwo akcyjne przekształcone zostało w roku 1882. Kapitał zakładowy wynosił już w pierwszym dziesiątku stulecia dwa miliony rubli.

Jeden z dyrektorów towarzystwa był ostatnio w Anglii, gdzie prowadził pertraktacye co do uzyskania kredytów w sumie 70,000 f. szter. Pertraktacye te skończyły się jednak niepomyślnie, podobnie jak nawiązane w drugiej połowie grudnia pertraktacye z jednym z banków holenderskich.

Wierzycielami firmy są w pierwszym rzędzie krajowe i zagraniczne instytucye bankowe. Pasywa wynoszą kilka milionów złotych, z czego znaczna część przypada na pewne angielskie konsorcyum bankowe (około 100,000 f. szt.).

KRONIKA GOSPODARCZA.

— **21.800 ODWOŁAŃ OD WYMIARÓW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO ZA I. PÓŁR. 1924** rozpatrują obecnie komisye odwoławcze przy Izbie Skarbowej w Krakowie; same stemple do tych odwołań wynoszą około 50,000 złotych.

— **KOMISYE KONTROLNE DLA BADANIA RÓWNOMIERNOŚCI WYMIARÓW PODATKU MAJĄTKOWEGO W POSZCZEGÓLNYCH INSPEKTORATACH** rozpoczęły już urzędowanie w okręgu krakowskiej Izby Skarbowej. W skład ich wchodzą delegaci Izby Skarbowej oraz jako reprezentanci sfer gospodarczych pp. Dyrektor Dr. Bednarski, prezydent Epstein, Porębski i Dr. Mahler.

— **EKSPORT CZECHOSŁOWACYI** wynosił w roku 1924 — 17 miliardów czeskich koron i był o 5 miliardów czeskich koron większy jak w roku 1923. Czechosłowacya jest jedynem państwem w Europie, które ma czynny bilans handlowy.

— **CENA CUKRU WE WIEDNIU** wynosi 68 groszy za 1 kg. — u nas prawie dwa razy tyle.

Ogólno-polski Zjazd Przeciwgruźliczy w Krakowie.

W dniach 16 i 17 maja 1925 odbędzie się w Krakowie pierwszy Ogólny Polski Zjazd Przeciwgruźliczy, zaś 19 i 18 maja również w Krakowie IV-ty Zjazd Lekarzy i Działaczy sanitarnych miejskich.

Celem obu zjazdów jest nietylko omówienie czynników godzących w zdrowotność ogółu ludności, ale równocześnie i rozpatrzenie środków walki przeciw nim, zwłaszcza przeciw najważniejszemu tj. gruźlicy, nie oszczędzającej żadnej warstwy społecznej.

Ze względu na cele nietylko fachowo-lekarskie, ale i o ogólnem społecznem podłożu, zaprasza wspólny komitet organizacyjny obu zjazdów do wzięcia w nich udziału tak cały świat lekarski polski, jak i te wszystkie czynniki rządowe, samorządowe i społeczne, które mają jakąkolwiek styczność ze sprawami zdrowotnemi.

Tematy programowe I-go Zjazdu Przeciwgruźliczego są:

1) Klasyfikacya gruźlicy. 2) Leczenie gruźlicy swoiste i chirurgiczne:

a) leczenie swoiste i sztuczną odmą piersiową;
b) leczenie klimatyczno-sanatoryjne;
c) leczenie chirurgiczne. 3) Zasady społecznej walki z gruźlicą w Polsce. 4) Znaczenie społeczne przychodni w walce z gruźlicą.

Tematy programowe IV-go Zjazdu Sanitarnego są następujące:

1) Krótki zarys przebiegu ważniejszych spraw na ubiegłych zjazdach. 2) Organizacya pomocy lekarskiej i organizacya służby zdrowia w dzielnicy małopolskiej. 3) Sprawa organizacyj sanitarnych w oświetleniu budżetów miast i sejmików w r. 1924 i 1925. 4) Opieka nad dzieckiem i matką i walka ze śmiertelnością niemowląt i dzieci z uwzględnieniem potrzeb higieny szkolnej.

Podczas zjazdów będzie urządzona wystawa hygieniczna.

Wszelkich wyjaśnień udziela sekretaryat komitetu organizacyjnego zjazdów, Kraków, Magistrat, miejski Urząd zdrowia.

Z KRAJU.

Tragedya dziewczęcia żydowskiego

Na drodze do obozu w Jabłonnej.

Onegdaj rozpatrywał warszawski wojskowy sąd apelacyjny dla spraw karnych sprawę, której geneza sięga czasów obozu w Jabłonnie. Przedstawia się ona następująco: Jak wiadomo zostali żołnierze-Żydzi w roku 1920 internowani w obozie w Jabłonnej. Poza tragiczną stroną ogólną tego odseparowania żołnierza-Żyda rozegrała się w związku z tem „odżydzaniem armii" jeszcze tragedya jednostki, tragedya nieszczęśliwego dziewczęcia żydowskiego. Mianowicie 3 września 1920 wracał z dworca kolejowego do obozu podoficer Starkmann, a przechodząc laskiem posłyszał głuche jęki. Przy pomocy latarki elektrycznej odszukał Starkmann miejsce, skąd dochodziły jęki i ku swemu przerażeniu spostrzegł leżącą w stanie nieprzytomnym młodą dziewczynę. Zaalarmowana straż obozowa zaniosła ją do obozu, gdzie po udzieleniu pierwszej pomocy dziewczę, jak się okazało 19-letnia Cipora S. córka bardzo poważnego kupca, podała po odzyskaniu przytomności co następuje: Tegoż dnia przyniosła C. S. swemu w obozie internowanemu bratu paknek żywności. Gdy wieczorem sama wracała do dworca kolej. (ponieważ brat nie otrzymał przepustki) — zaczepiło ją kilku (7 lub 8) żołnierzy, którzy zakneblowawszy jej usta zaciągnęli ją w głębię lasu, gdzie dopuścili się na niej gwałtu, pastwiąc się wciąż nad nią, aż do utraty przez ofiarę przytomności. Przeprowadzone przez komendanta obozu dochodzenia wykryły sprawców zbrodni, którzy należeli do kompanii wartowniczej obozu. Uwięzieni w areszcie wydostali się oni w nocy na wolność i zbiegli. Badania lekarskie nieszczęśliwej ofiary gwałtu wykazały i ciężkie kontuzye ciała, a ponadto nieuleczalną chorobę skórną. Dopiero z końcem 1923 roku udało się schwytać trzech sprawców zbrodni: Józefa Ocheńkowskiego, Ferdynanda Kuczyńskiego i Wincentego Omroziaka.

Postawieni przed sądem na rozprawie, która odbyła się w ubiegłym roku zostali skazani na karę ciężkiego więzienia po 8 lat. Na rozprawie nie jawiła się ofiara ich zbrodni, albowiem, jak się okazało popełniła samobójstwo. Przeciw wyrokowi sądu I. instancyi wnieśli skazani sprzeciw, który jednak przez sąd apelacyjny nie został uwzględniony. Sąd zatwierdził bowiem wyrok I. instancyi.

Karta z dziejów martyrologii szkolnictwa żydowskiego w Polsce

Na posiedzeniu Sejm. Komisyi Oświatowej pos. Wygodzki (K. Ż.) zainterpelował ministra Ośw. Publ. w sprawie zamknięcia 2 szkół zawodowych żydowskich w Pińsku.

Do szkół tych, które istniały od kilkudziesięciu lat, uczęszczało z górą 200 chłopców i dziewcząt prawie wyłącznie sierót.

W czerwcu roku ub. obie szkoły zostały nagle zamknięte. Zarządzenie to władze szkolne umotywowały przyczynami formalnemi, jak np.. przedstawienia przez kierownika jednej ze szkół swego życiorysu, napisanego nie piórem, lecz na maszynie.

Pos. Wygodzki zwrócił się do kuratoryum z żądaniem otwarcia szkół, zwracając uwagę że jeżeli zarządy szkół albo kierownicy nie spełnili formalnych przepisów, to można ich ukarać, ale nie można karać za to biednych dzieci.

Gdy zabiegi te pozostały bez skutku, pos. Wygodzki zwrócił się do b. ministra Miklaszewskiego, który w jego obecności oświadczył kuratorowi okręgu wileńskiego p. Gąsiorowskiemu, że jeżeli otrzyma z kuratoryum wniosek o otwarcie tych szkół, to go zatwierdzi.

Mimo to w dalszym ciągu wizytator, p. Łukaszewicz, który spowodował zamknięcie tych szkół, robił trudności.

A kiedy nareszcie wpłynął do ministerstwa wniosek kuratoryum o otwarcie wspomnianych szkół, sprawa z kolei ugrzęzła w departamencie szkół zawodowych.

Na zapytanie pos. Wygodzkiego, kiedy ostatecznie szkoły te dostaną koncesye, dyrektor departamentu p. Jarmiński, który nawiasem mówiąc, zachował się w sposób bardzo niegrzeczny, odpowiedział, że.. mu się nie spieszy. Koncesyi dotychczas nie udzielono. Na szczęście władza miejscowa zlitowała się nad biednemi dziećmi i pozwoliła na otwarcie obu szkół do czasu otrzymania koncesyi.

Z życia młodzieży żyd. w Paryżu.

(Od naszego współpracownika).

Paryż, w styczniu.

Młodzież tutejsza zorganizowana w „Związku Wszechświatowym Młodzieży Żydowskiej" (L'Union Universelle de la Jeunesse Juive, Paris, 11 bis rue Faraday), pracuje tu bardzo dzielnie i stara się odczytami, zabawami przyciągnąć młodzież tu studyującą, by razem spędzać wieczory, by zapoznać się z blizka i zacieśnic przyjaźń braterską.

Związek urządził w sympatycznej sali teatru Malakoff „Wieczór dyskusyjny na temat Syonizmu". Sala przepełniona była tut. elitą żydowską i młodzieżą; — dodam, że spotkałem tu wielu Francuzów, Japończyków i innych, których problem żydowski także cieka wi i zajmuje. Przemawiali: tut. poseł socyalistyczny Charles Lussy. W. Jabotinsky i V. Basch.

Ch. Lussy uważa, że Syonizm niema racyi bytu, że Żydzi powinni się przejąć swem posłannictwem. Zadaniem Żydów jest mesyanizm — a stąd tylko jeden krok dalej — rozwijanie socyalizmu — internacyonalizmu!. Zapytany dlaczego, jako tak zapalony internacyonalista i pacyfista brał czynny udział w wojnie światowej, odpowiedział: Byłem na wojnie, jako żołnierz, nie jako socyalista!" Szczęśliwi ludzie, którzy raz mogą być dobrymi antymilitarystami, by potem przy innej okazyi dzielnie się bić!... Swietna mowa Jabotińskiego, która jasno a zwięźle wyjaśniała kwestyę syonizmu, ubrana nieco uszczypliwemi słowami przyjęta została burzą oklasków. Po nim zabrał głos p. Basch. G. K.

———o-o———

Sukces artysty żydowskiego

Entuzyastyczne głosy prasy włoskiej o Glicensteinie.

Rzym. (ŻAT) Wystawa słynnego malarza i rzeźbiarza prof. Henryka Glicenszteina, którą otwarto niedawno w Rzymie spotkała się, jak już donosiliśmy z niesłychanym entuzyazmem prasy włoskiej. Drzeworyty artysty porównywane są przez prasę rzymską z najwybitniejszemi arcydziełami sztuki renesansu włoskiego. Dziennik „Il mondo" stawia rzeźby Glicenszteina na jednym poziomie z arcydziełami Michała Anioła. Jak wiadomo na otwarciu wystawy dzieł Glicenszteina byli obecni król włoski i Mussolini.

Uznanie premiera tureckiego dla lojalności Żydów

Konstantynopol. (ŻAT) B. turecki prezydent ministrów Ismet Pasza odwiedził niedawno nadrabina Turcyi Bejarano Effendi. W rozmowie z nadrabinem, Ismet Pascha wyraził swoje uznanie dla lojalności Żydów tureckich wobec państwa tureckiego. Ismet Pascha oświadczył również, iż w Turcyi kwestya żydowska nie istnieje, gdyż Żydzi korzystają z zupełnego równouprawnienia.

Dr. Rosenbaum członkiem departamentu oświaty w Palestynie.

Jerozolima. (ŻAT) Egzekutywa Syonistyczna w Palestynie mianowała dr. Szymona Rozenbauma, b. ministra dla spraw żydowskich na Litwie, przedstawicielem swoim w departamencie oświaty (Waad Hechinuch). W najbliższym czasie nastąpi nominacya zastępców do tego samego departamentu.

Prześladowania syonistów w Rosyi trwają.

Wedle wiadomości, nadeszłych z Mińska, aresztowano tam w związku z odkryciem tajnej organizacyi syonistycznej 50 syonistów. 20 z aresztowanych wydalono, a ci udali się do Palestyny, 30 natomiast zesłano na Sybir. Wedle dalszych wiadomości z Moskwy aresztowano i zesłano w dalekie okolice Rosyi znaczną liczbę członków „Hitachdutu". Liczne rzesze syonistów czekają na wyrok we więzieniach Charkowa, Odessy i Moskwy. W Jekaterynosławiu aresztowano znowu 8-miu członków „Hitachdutu". W nocy z 7 na 8 stycznia aresztowano w Petersburgu 50 członków organizacyi syonistycznej.

———o-o———

Najpopularniejsi Żydzi w Polsce

Ankieta „Lodzer Tugblat"

„Lodzer Tagblatt", organ syonistyczny w Łodzi, rozpisał przed kilkoma tygodniami ankietę o (10) najpopularniejszych osobistościach żydowskich w Polsce. Z wyników ankiety okazuje się, że na ankietę wpłynęło 20.997 odpowiedzi z 270 miejscowości, przyczem głównie brały udział w ankiecie kresy wschodnie, w szczególności Wołyń i Polesie, wschodnia Małopolska i b. Kongresówka. Wynik ankiety przedstawia się następująco: Pos. Grünbaum — 20.453 głosów; prez. Koła Żyd. dr Leon Reich — 19.100; pos. dr Thon — 17.857; Szalom Asz — 16.001; pos. Pryłucki — 15.677; cadyk z Góry Kalwaryi — 11.689; publicysta Hillel Cajtlin — 11.100; H. D. Nomberg — 10.851; nadrabin Warszawy dr M. Schorr — 8.775; prof. dr M. Bałaban historyk — 8.031. Dalsza lista wykazuje osoby: sen. Braudego, pos. dra Rosenblatta, pos. dra Schippera, Kipnisa, pos. Farbszteina, dziennikarza dra Gottlieba, artystki Racheli Kamińskiej, dra Klumla, pos. Lewinsohna, literata Segalowicza,

KRONIKA.

Kraków, 3 lutego

Reduta prasy.

Tegoroczna Reduta Prasy stanowiła clou karnawału, a zarazem była najliczniejszą zabawą z dotychczasowych bali prasy krakowskiej. O liczbie uczestników zabawy świadczy fakt, że około północy zabrakło w kasie biletów, a równocześnie garderoby poczęły odmawiać przyjmowania wierzchnich szat z powodu przepełnienia. To też we wszystkich salach Starego Teatru, zarówno na piętrze, jak i na galeryi roiło się od różnobarwnych maseczek i wyfraczonych panów, a tłumny napływ publiczności potęgował z godziny na godzinę iście karnawałowe tempo zabawy. Przy dźwiękach dwóch orkiestr grających niemal bez przerwy sunęły setki tańczących par w takt shimy, bostona, onestepa, tanga, blues i td., w powodzi różnokolorowych świateł reflektorów. Również w kioskach szampańskich i przy bufetach wrzała „praca", jak w ulu. W jednej z sal przygrywała orkiestra cygańska, użyczona na redutę przez restauracyę „Kresy". Atrakcyą był około północy koncert radiowy, którego urządzeniem zajęła się krakowska firma „Philradio" p. Oresa. Huczna zabawa przeciągnęła się do godz. ½9-ej przedpołudniem.

Na redutę przybyli przedstawiciele władz krakowskich z wojewodą Kowalikowskim na czele. Wśród obecnych zauważyliśmy komisarza rządu dra Wawrauscha, wiceprezydentów m. Rollego i dra Wielgusa, dowódcę O. K. gen. Kulińskiego, komendanta O. W. pułk. Augustyna, kuratora okręgu szkolnego Owińskiego, dyrektora robót publ. inż. Dudeka, prezesa Izby skarbowej dra Gregera, naczelników wydziałów — województwa i magistratu, szereg profesorów Uniwersytetu, kilku posłów, dyrektora policyi dra Stycznia, komendantów policyi podinsp. Pilcha i nadkom. Maruniaka i w. in. Bardzo licznie reprezentowany był świat artystyczny i teatralny, oraz sfery bankowe i przemysłowe, również z poza Krakowa.

Wśród powodzi najróżnorodniejszych przytem bardzo wielu pomysłowych kostyumów i toalet, kilka wzbudzało powszechny podziw. Prym dzierżyły tu nadobne artystki pp. Mazarekówna i Kramerówna, dalej drowa Missonowa, dyr. Eibenschützowa, dyr. Szelińska, drowa Prostakowa, inż. Falkowa, Zofia Nassówna, Sabina Bronnerowa, prof. Sinkowa, Paulina Horowitzówna i in. Uwagę zwracał pomysłowy kostyum, przedstawiający skrzynkę aparatu radio.

Pierwszą nagrodę piękności w postaci złotego zegarka otrzymała p. Szelińska, nagrodę za najpiękniejszy kostyum przyznano p. Sopińskiej (pomysłowa Indyanka), berło karnawałowe za najpiękniejszy kostyum męski otrzymał „maharadża" p. Wierusz Kowalski, nagrodę niespodziankową pan otrzymał p. Janusz Śmiechowski, zaś za najpiękniejszy taniec otrzymała nagrodę w postaci wspaniałego szala p. Kramerówna.

Pieszo naokoło świata.

Dotąd 13690 km w 8 miesiącach.

Kraków, 3 lutego.

Wczoraj zjawiła się w redakcyi naszego pisma sympatyczna para podróżników belgijskich: Karol i Jolanda Steppingerowie. Są to młodzi ludzie ogorzali i zahartowani od pieszych wędrówek, dokonywanych wśród najcięższych warunków atmosferycznych. Pani Jolanda czyni jednak wrażenie nieco przemęczonej. Na nasze zapytanie odpowiada, że to przemijające. P. Steppinger serdecznie wyraża się o gościnnem przyjęciu, jakiego doznali w Polsce. Punktem wyjścia wędrówki jest Bruksela, skąd dnia 8 czerwca ub. r. wyszło o równej godz. 20 sportowców jako uczestników w zawodach pieszej wędrówki dookoła kuli ziemskiej. Zwycięzcy tej wędrówki otrzymać mają wyznaczoną przez brukselski „Central Touring Club" nagrodę w kwocie 350.000 fr. belg. Do obowiązków wędrowców należy nietylko obejście pieszo wszystkich krajów i centrów światowych, ale rejestrowanie swych pobytów, spostrzeżeń i zdjęć fotograficznych. Preliminowana przestrzeń sportowego globetrottera sięga imponującej cyfry 62.000 klm. pieszej wędrówki i 27.000 klm. podróży okrętem. W czasie wędrówki nie wolno podróżnikom utrzymywać się z jakichkolwiek innych źródeł, jak tylko z zasiłków, zyskanych przez sprzedaż kartek.

Z księgi wpisów meldunkowych i pamiątkowych przedłożonej redakcyi do podpisu okazuje się, że Steppingerowie w ciągu 8 miesięcy swej podróży przeszli Belgię, Francyę, Niemcy, Czechosłowacyę, Austryę, Włochy, Szwajcaryę, Rumunię i Polskę. W grubym, w skórę oprawnym tomie, znajdujemy podpisy Poincarego, prezyd. rzeszy niem. Eberta, kanclerza Stressemanna, dra Benesza, min. dra Cenkowa, Mussoliniego i... wśród szeregu mniej autoratywnych podpisów podpis Rossiego, znanego z rewelacyi o wodzu faszystów.

Dotychczas przebyta przestrzeń wynosi 13 tysięcy 690 km. P. Steppingerowie opisują równocześnie wrażenia ze swej podróży, a opowiadania śmiałych, podziwu godnych „globetrotetrów" świadczą o wielkiej dozie odniesionych wrażeń.

Z 20 sportsmanów, którzy 8 czerwca „stanęli w Brukseli do startu" — jedyny Steppinger jest Żydem.

Steppingerowie wybierają się dziś w dalszą drogę do Warszawy!

— **PRZYJAZD RABINA KRAKOWSKIEGO.** Rabin Kornitzer, wybrany, jak wiadomo na stanowisko rabina gminy żydowskiej w Krakowie, przyjeżdża w najbliszy czwartek, dnia 5 bm. do Krakowa. Godzinę przyjazdu podamy w jutrzejszym numerze.

— **LA REVUE JUIFE.** Na liczne zapytania podajemy, iż adres pisma tego brzmi: Paris, VI e, z Rue de Grenelle, Abonament: 24 franków rocznie.

— **ZASTĘPCA SEKRETARZA LIGI NARODÓW W KRAKOWIE.** W sobotę wieczór przyjechał do Krakowa z Warszawy zastępca sekretarza Ligi Narodów p. Avenal w towarzystwie członka Ligi p. Naumana oraz swego osobistego sekretarza p. Dublowicza. W ciągu niedzieli goście zwiedzali zabytki miasta, poczem o godzinie 5.45 pop. wyjechali z Krakowa w kierunku do Piotrowic, żegnani na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz a to: starostę Tchórznickiego imieniem województwa, komisarza rządu dra Wawrauscha, prezesa Izby skarbowej dra Gregera, dyrektora policyi dra Stycznia, inż. Pischingera z ramienia dyrekcyi kolei, wreszcie przez dyrektora szkoły nauk politycznych prof. Rostworowskiego i prof. Krzyżanowskiego.

— **ZJAZD KOMITETÓW RODZICIELSKICH.** W niedzielę dnia 1 bm. odbył się w Krakowie zjazd delegatów kół rodzicielskich szkół średnich, powszechnych i zawodowych obejmujących z całego okręgu szkolnego. Udział w zjeździe wzięło około 600 osób, z tego 80 procent ze sfer rodzicielskich, reszta inspektorów szkolnych, dyrektorów oraz nauczycieli, należących do komitetów rodzicielskich.

Zjazd powitał w imieniu rządu wojewoda krakowski Kowalikowski, poczem zagaił obrady kurator szkolny Owiński, który wyjaśnił cel zjazdu i tworzącej się centralnej organizacyi kół rodzicielskich. Kurator zanaczył, że organizatorom zjazdu idzie o ujednostajnienie akcyi, zmierzającej do zapewnienia młodzieży należytej opieki w szkole i poza szkołą, podniesienia fizycznego wychowania, dalej do budowy sanatoryów, szkolnych zakładów leczniczych, uskutecznienia hasła: „dzieci na wieś" i td. Po zagajeniu radca sądu dr Turowicz przedstawił statut nowej organizacyi wychowawczej, poczem prof. Uniw. Jag. dr Kutrzeba wygłosił referat na temat wychowania młodzieży na gruncie państwowym i obywatelskim. Następnie uczestnicy zjazdu rozdzielili się na sekcye: moralną, obywatelsko-narodową, wychowawczo-intellektualną, wychowawczo-fizyczną, opieki nad dzieckiem w okresie przedszkolnym, wreszcie skarbowo-statutową.

Obrady w sekcyach trwały do godz. 2 popołudniu, o godz. 4-ej popołudniu przedstawiono na plenum wnioski poszczególnych sekcyi do zatwierdzenia. Wszystkie rezolucye, jakoteż statut przyjęto niemal jednogłośnie, poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Do wydziału weszło 30 członków, prezesem wybrano kuratora Owińskiego, zaś wiceprezesami dra Witusza, burmistrza m. Jasła i p. Krzywdziaka, sekretarzem p. Czuja, skarbnikiem dyr. Krzyżanowskiego.

Kuratoryum krakowskie jest pierwszem w Polsce,

H. D. NOMBERG.

Wrażenia z Argentyny.

(Ciąg dalszy)

2

Kiedyś zajmowali olbrzymią połać miasta a głównie ulice Cavare, Chunin i Obnij, które to ulice teraz są przez żydowską ludność bardzo gęsto zamieszkane.

Żydzi w Buenos Ajres — to byli oni. Emigracya była jeszcze bardzo mała, a na każdego „witisza" — witiszami nazywano w swoim żargonie tych którzy do nich nie należą, spoglądali z góry, gdyż w ich ręku spoczywała cała władza.

Teroryzowali więc „witiszów".

A przed 15 laty rozegrały się w Buenos Ajres w obecnej dzielnicy żydowskiej krwawe bardzo sceny. Zorganizowani żydowscy robotnicy członkowie związków zawodowych wypowiedzieli nędznej tej szajce stanowczą wojnę. Ileż to razy uderzali na siebie nożami, ileż to razy przychodziło do gęstego rozlewu krwi.

W kilka lat później powstaje wśród żydostwa argentyńskiego świadomie zorganizowany ruch, by się zupełnie odseparować od przemożnego dotychczas bractwa handlarzy żywem towarem. Codziennie prawie zwołuje się olbrzymie ludowe zgromadzenia na których mowcy z rozgoryczeniem protestowali przeciwko temu, że tak ludność miejscowa jakoteż gazety utożsamiały słowa „Sudia" albo „russa" ze słowem „rupian" (handlarz żywym towarem). „Jesteśmy elementem pracującym uczciwie, a z tymi wyrzutkami społeczeństwa nie mamy i nie chcemy mieć nic wspólnego".

A szajka broniła się wszelkiemi siłami. Wdzierała się na zgromadzenia ludowe usiłując je zerwać nic im to jednak nie pomagało. Razu pewnego uformował się olbrzymi pochód demonstracyjny składający się z 10,000 ludzi i przeciągnął ulicami miasta zatrzymując się przed redakcyą hiszpańskiej gazety „La Trensa" żądając: a) trzeba zaprzestać używania słowa „Chidio" na oznaczenie członka szajki.

b) żądamy by uchwalono jak najostrzejsze sankcye karne przeciwko handlarzom żywym towarem.

Żydowska ludność, wiedziona instynktem samozachowawczym wyczuła wielkie niebezpieczeństwo, które jej groziło ze strony handlarzy żywym towarem, w drodze samoobrony wyeliminowała tę szajkę ze swego łona, ścigając ją niemiłosiernie na każdym kroku.

Argusowemi oczyma spoglądano wokoło, żelaznemi miotłami czyszczono środowisko, by po nich nie pozostał żaden ślad w zdrowym życiu żydowskim. Najbliżsi krewni rozchodzili się ze sobą, a często gęsto syn nie chciał się przyznać do swoich rodziców. Doprawdy podziwiać można tę wytrwałość i dyscyplinę z jaką akcya ta została przeprowadzoną, żadnych nie uznawano względów, nigdy nie dawano dostępu uczuciu litości. Dramatyczne wprost rozegrywały się sceny, o wiele silniejsze, niż je Asz przedstawił w swoim dramacie „Bóg zemsty" w łonie żydowskiej rodziny „Buenos Ajres".

Oto kilka tylko przytoczę przykładów: Syn handlarza żywym towarem jest uczciwym robotnikiem. Należy jak wszyscy zresztą do towarzystwa „Chewro Kadusza" (Ostatnia przysługa). Zarząd tegoż towarzystwa przyjął go jako członka tylko po poprzednim dokładnym zbadaniu, czy syn zerwał wszelkie stosunki ze swoim ojcem, czy uczciwie zarabia na chleb. A gdy informacye potwierdziły zapodanie syna, przyjęto go na członka. Wkrótce umiera na hiszpankę (grypę). Ojciec przychodzi do mieszkania syna gdzie syn jego leży już na ziemi i płacze. Wśród członków „Chewru Kadusze" którzy oddawają zmarłemu ostatnią przysługę powstaje zamieszanie. „Tama" (nieczysty) nie może nawet dotknąć się trupa, nie wiedzą co uczynić ale wreszcie najstarszy z nich stanowczym głosem zawołał: kto nie należy do „Chewru Kadiszy" musi opuścić pokój!"

Ze spuszczoną głową i załzawionemi oczyma wymyka się siwy starzec z pokoju, w drugim dopiero pokoju wybucha histerycznym łkaniem i bijąc głową o ścianę woła: Boże miłosierny ozemuż zabrałeś do siebie czystą duszę mego syna, a mnie bandycie pozwalasz żyć.

Nic mu to jednak nie pomaga, nie istnieje w tym wypadku litość, wyklucza się was i wyrzuca się was poza nawias społeczeństwa!

A teraz drugi przykład

Do Bahia Blanca portowego miasta z małą żydowską ludnością dotarła wiadomość o deklaracyi Balfoura.

Żydzi tamtejsi urządzają demonstracyę z chorągwiami i muzyką, a w tej demonstracyi bierze żywy udział ludność chrześcijańska.

W okrutnym sercu bardzo bogatego handlarza żywym towarem zadrgała jakaś struna radości. Nie może zostać w domu, woła go ulica, chce się cieszyć z resztą żydostwa. Z obawy jednak, by go nie poznano, wynajmuje zamknięte auto i jedzie w niem za pochodem. Ale tłum się o tem dowiedział. Powstaje zamieszanie wołają policyę. Auto musi opuścić pochód. Uciekaj jeżeli życie ci jest drogie wołają ze wszech stron. I musiał się oddalić.

Nie raduj się z nami i nie smuć się z nami, między nami a tobą przepaść nie do przebycia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

które zainicyowało i zrealizowało organizacyę opieki nad młodzieżą. Organizacya ta niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu wychowawczego młodzieży.

— ŻĄDANIA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. W dniu wczorajszym toczyły się w Krakowie obrady zjazdu dyrektorów szkół średnich z całego okręgu szkolnego. Zjazd zainicyował prezes krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych Dr Mikulski. W obradach wzięło udział 40 dyrektorów. Uchwalono nie stwarzać specyalnego związku dyrektorów, natomiast zorganizować się w sekcyi dyrektorów przy Towarzystwie nauczycieli szkół wyższych. Prezesem sekcyi wybrano wizytatora Zachemskiego, a do wydziału weszli: dyr. Kannenberg, dyr. Dropiowski, dyr. Paczowski, dyr. Kukliński, dyr. Struszkiewicz z Bochni oraz dyr. Pęchowski z Chrzanowa. Po przeprowadzeniu wyborów omówiono sprawę administracyi szkolnej, przyczem ogólnie zwracano uwagę, że przy obecnym systemie dyrektorzy zakładów są tak dalece obarczeni załatwianiem formalności kancelaryjnych, że nie mają czasu na działalność pedagogiczną w szkole. W tym kierunku uchwalono odpowiednie rezolucye, które zostaną przedłożone wyższym władzom szkolnym.

— PIERWSZY PUBLICZNY POKAZ GOTOWANIA NA GAZIE odbył się przed kilku dniami w sklepie gazowni przy pl. Szczepańskim. Zainteresowanie publiczności było tak duże, że szczupła sala nie mogła wszystkich pomieścić i znaczna ilość osób musiała odłożyć swe przyjście na nadchodzący czwartek.

Ugotowano w ciągu 1 godziny 15 minut obiad na 12 osób, złożony z zupy, mięsa, jarzyny, kompotu, przy użyciu gazu za 54 gr. Upieczono 2 i pół kg ryby w ciągu 40 minut kosztem 17 gr. oraz 1 kg babki w naczyniu t. zw. „Prodige" kosztem 6 gr. Pokazy odbywają się stale co czwartek o godzinie 5-tej popołudniu. Wstęp wolny, jednak ze względu na wielką frekwencyę, wydaje się bilety w sklepie gazowni.

— DWA WŁAMANIA DO SZYNKÓW. W nocy z 31 na 1 lutego dostali się nieznani sprawcy do szynku Dawida Engländera przy ulicy Kalwaryjskiej l. 94 przez wybicie dziury w murze. Włamywacze skradli wyroby tytoniowe, napoje i przekąski nieobliczalnej dotąd wartości. Leon Żabner, właściciel restauracyi przy ul. Wielopole l. 22 doniósł, że dnia 31 stycznia popołudniu włamano się do jego piwnicy, skąd skradziono 40 flaszek koniaku, wartości 180 zł.

— SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIEULECZALNEJ CHOROBY. Wczoraj rano popełnił samobójstwo konduktor kolejowy Szymon Frywckowiak, zamieszkały przy ulicy Wójtowskiej 247. Desperat rzucił się pod pociąg osobowy na tutejszym dworcu osobowym i poniósł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

— ZGUBA W POCIĄGU. Organa policyjne znalazły w pociągu pospiesznym jadącym ze Lwowa do Krakowa 1 walizę, 1 płaszcz męski i kapelusz, które złożono w urzędzie ruchu w Krakowie.

—o-o—

— „PRECZ Z KONWENANSEM!" Pod powyższem hasłem urządza 28 lutego związek akadem. „Przedświt—Haszachar" wesołą, pełną egzotycznego uroku noc wschodnią w salach St. Teatru. Na tle egipskich piramid i tajemniczo uśmiechniętego sfinksa staną na dźwięk gongu do pląsów malownicze grupy, wyobrażające pstrą mozaikę ludów niezgłębionego Wschodu. Tło i specyalna muzyka spotęgują wrażenie i wyczarowują cudowny miraż słonecznych krajów, niosąc obecnym dar bezcenny — zapomnienie...

Z powodu licznych zgłoszeń zawiadamia się powtórnie dla uniknięcia nieporozumień że zaproszenia wydaje się wyłącznie osobom przez Komitet poleconym, oraz seniorom i członkom związku. Telefony sekretaryatu Nr 2288, 3352 od godz. 3—4 pop.

—o-o—

— KIERMASZ DLA DZIECI, który odbędzie się dnia 8-go bm. w salach Tow. rolniczego z okazyi „Chamisza asar biszwat" wywołał ogólne zainteresowanie. Poza bogatym programem muzykalno-wokalnym, będzie cały szereg niespodzianek specyalnie przygotowanych dla naszych milusińskich.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Śpiewak własnej niedoli".

BAGATELA

Wtorek: „Kocioł wiedźmy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Bachantka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dzwonnik z Notre—Dame". Dramat w 2 seryach i 12 aktach wraz z zakończeniem w jednym programie, wg powieści W. Hugo.

UCIECHA: „Rin-Tin-Tin". Dramat w 7 aktach wg powieści Jacka Londona.

WANDA: „Wszystko na jedną kartę". Dramat senzacyjny w 8 aktach.

SZTUKA: „Zaza". Dramat senzacyjny w 7 aktach, wytw. Paramount z Glorią Swanson w roli głównej.

REDUTA: „Czy kobieta jest wierną" (Upojenie) z Lucy Doraine. Jako dodatek 6-aktowa wielka komedya z E. Glessner.

NOWOŚCI: „Dziecko wolnej miłości". Romans filmowy w 10 aktach.

Z sali sądowej.

PRZYZNANIE SIĘ DO WINY NIE JEST DOSTATECZNYM DOWODEM.

Przed trybunałem powiatowym w Nowym Targu, delegowanym przez sąd okręgowy w Nowym Targu, odbyła się 30 stycznia br. rozprawa o zbrodnię sprzeniewierzenia przeciw Michałowi Sabatowiczowi, byłemu urzędnikowi pocztowemu, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż w styczniu ub. r. z listów amerykańskich przywłaszczył sobie kwotę 21 dolarów. W toku dochodzeń wstępnych Sabatowicz przyznał się do sprzeniewierzenia 5 dol., innych zarzucanych mu czynów się wyparł — stwierdził je natomiast naczelnik urzędu pocztowego Kuhnen i dwaj woźni.

Na rozprawie osk. Sabatowicz oświadczył, że czuje się zupełnie niewinnym, a poprzednie przyznanie nastąpiło wyłącznie pod przymusem moralnym, wywartym przez przełożonego. Świadkowie nie mogli stwierdzić niezbicie winy oskarżonego, wobec czego sąd po wywodzie obrońcy Dra Wilhelma Aleksandrowicza z Krakowa ogłosił wyrok uwalniający osk. Sabatowicza od winy i kary.

Rząd, jego przyrzeczenia i inwalidzi żyd.

Poniżej podajemy fakt, w jaki sposób rząd troszczy się o inwalidów żydowskich w sprawach koncesyjnych, a to:

Inwalida wojenny Thaler Joachim, zamieszkały w Dobczycach pow. Wieliczka, 50% niezdolny do zarobkowania, ojciec pięciorga małoletnich dzieci, wniósł podanie do Izby skarbowej w Krakowie w dniu 22. IX, 1924 r. o nadanie mu koncesyi na sklep tytoniowy po śp. Antonim Kaniewskim.

Na kilkakrotne interwencye Związku żyd. inwal. wdów i sierót wojen. w Krakowie, inwal. wojen. Thaler Joachim otrzymał następujące rozstrzygnięcie w tej sprawie:

Odpis!

Dyrekcya Okręgu Skarbowego w Krakowie l. 138/25, Kraków, dnia 9. I, 1925 r. Do Pana Joachima Thalera w Dobczycach. Podanie z dnia 3. I. 1925 r. (?) o nadanie sklepu tytoniowego w Dopczycach po Antonim Kańskim nie może być uwzględnione, gdyż sklep ten zostaje równocześnie **nadany Zarządowi Kółka rolniczego.** Podpis Burgiel m. p. Dyrektor.

Koncesye trafikowe dla żyd. inwalidów wojen. zostają w ten sposób załatwiane. Cóż dopiero będzie z koncesyami na monopol spirytusowy?

W Sejmie głoszą te czynniki rządowe hasło, że koncesye należy oddawać inwalidom wojennym, a w praktyce korzystacją z tego — Kółka rolnicze, gdyż chodzi — o Żyda.

Wymowna statystyka.

W „Gazecie Administracyi i Policyi Państwowej" (Nr. 3. z r. 1925), a więc w organie urzędowym czytamy następujący „wykaz statystyczny kar dyscyplinarnych, wymierzonych wyższym funkcyonaryuszom Pol. Państ. za czas od dnia 1. I. do dnia 31. XII. 1924 r. (Ogółem 1.131 wyższych funkc. P. P.).

Rodzaj wykroczenia	Nagana zwykła	Nagana formalna	Areszt	Degradacya	Wydalenie	Ogółem
Łapownictwo					3	3
Pobicie					1	1
Samowolne opuszczenie służby	2	1	3			6
Nadużycie władzy	2				4	6
Bezczynność władzy				1		1
Inne przestępstwa karne				1	4	5
Niesubordynacya	3	10	9	1	1	24
Pijaństwo	2	3	9		4	18
Niewłaściwe zachowanie się na służbie	1	10	7	1	1	20
Niewłaśc. zachowanie się poza służbą	2	4	7			13
Niedbalstwo służbowe	20	43	10		2	75
Inne wykroczenia służb.	18	70	17	2		107
Ogółem	50	141	62	6	20	279

W porównaniu z danemi statystycznemi, dotyczącemi spraw dyscyplinarnych z r. 1923 należy stwierdzić widoczne wzmocnienie represyi dyscyplinarnej w r. 1924, które ilustruje niżej podana tabela:

W roku 1923 udzielono na ogólną liczbę 1,227 wyższych funkcyonaryuszów P. P.:

Nagan zwykłych — 39
Nagan formalnych — 84
Ukarano aresztem — 45
Zdegradowano — 4
Wydalono — 21

W r. 1924 na ogólną liczbę 1,131 wyższych funkcyonaryuszów P. P.:

Nagan zwykłych — 50
Nagan formalnych — 141
Ukarano aresztem — 62
Zdegradowano — 6
Wydalono — 20"

A więc w roku 1924 — jedna czwarta funkcyonaryuszów wyższych została ukarana!!

Ze świata.

ZABÓJSTWO ŻYDA—STARCA. We wsi Kirlibaba na Bukowinie, zamordowano 72-letniego kramarza Szulema Gronicha. Badanie lekarskie stwierdziło, iż starca uduszono. Jako podejrzanego o zabójstwo zaaresztowano niejakiego hucuła, 21-letniego Tiromaka, który przyznał się do zabójstwa. Zabójstwa dokonano w celach rabunkowych. Zabójca znalazł u starca wszystkiego 260 lei (około 6½ zł).

ZNIESIENIE PASZPORTÓW MIĘDZY NIEMCAMI A AUSTRYĄ. Wizyta w Berlinie wicekanclerza Austryi p. Franka i prezesa Parlamentu austryackiego p. Dinghofera dała już szereg rezultatów. Jednym z pierwszych jest skasowanie paszportów i wiz dla podróżujących z Niemiec do Austryi i odwrotnie.

ARCHIWUM WYMOWY AKTORSKIEJ. Dyrekcya muzeum teatralnego w Kilonii zawarła umowę z jednem z wielkich berlińskich zakładów gramofonowych co do wykonania szeregu zdjęć reprodukujących kulminacyjne ustępy ról kilkudziesięciu wybitnych artystów dramatycznych. Podczas zdjęć zastosowane będą najnowsze środki i udoskonalenia techniczne. Sporządzone w ten sposób płyty gramofonowe utworzą archiwum, mające dużą praktyczną wartość przy studyowaniu techniki wymowy. Pozatem archiwum będzie niejako wieczystą galeryą wielkich aktorów.

ANGIELSKA GRUPA FINANSOWA pragnie obecnie przeszczepić błogosławieństwa techniki budowlanej do Azyi. Planuje stworzenie wielkiego mostu żelazobetonowego nad Tygrysem w Bagdadzie. Koszta budowy mostu mają wynosić 200,000 funtów.

SKANDAL W RODZINIE HRABIOWSKIEJ W PARYŻU. W kołach towarzyskich Paryża mówi się obecnie wiele o skandalu w rodzinie hrabiostwa Chateaubriand. Młodziutką hrabiankę Chateaubriand, posiadaczkę olbrzymiego majątku, osadziła własna jej rodzina w prywatnym zakładzie dla umysłowo chorych, gdzie obchodzono się z hrabianką wedle wszelkich reguł psychoterapii. Ponieważ jednak hrabianka nie miała zamiaru mimo strasznego obchodzenia się z nią stać się istotnie nerwowo chorą, lecz przeciwnie ponejmowała liczne próby ucieczki, sprowadzono ją do innego instytutu, gdzie ją trzymano w zamknięciu. Hrabiance udało się mimo wszystko uciec i donieść władzom o zbrodni popełnionej na niej przez rodzinę. Natychmiast przedsięwzięto badania lekarskie, które stwierdziły, że hrabianka jest zupełnie zdrowa.

RZEKOME PRZYCZYNY WZROSTU ZBRODNICZOŚCI W AMERYCE. Amerykańskie władze sądowe zaniepokojone są szybkim wzrostem zbrodniczości w Stanach Zjednoczonych. Morderstwa, rabunki, włamania i inne zbrodnie tak wzrosły, że kilku najwybitniejszych sędziów odbyło niedawno konferencyę celem naradzenia się nad zwalczaniem wzrastającej zbrodniczości. Sędzia Talley uważa, że odpowiedzialnymi za wzrost zbrodniczości są władze policyjne. Przedewszystkiem ponieważ nakładają niskie kary, po drugie ponieważ więźniowie odsiadują tylko część kary, a część w drodze łaski bywa im darowana, po trzecie wreszcie, że pobyt w więzieniach amerykańskich jest połączony dzięki rzekomo humanitarnemu obchodzeniu się z więźniami z takimi wygodami, że stają się one pobudką do zbrodni. We więzieniach urządza się zawody sportowe. Więźniowie mają sposobność być na przedstawieniach teatralnych. Jeszcze do niedawna przerywano dzień zabawy więźnia amerykańskiego zaledwie czterogodzinną pracą. Z tej przyczyny można śmiało powiedzieć, — twierdzi p. Talley — że istnieją premie na zbrodniczość. Skutki tego stanu nie dały na siebie długo czekać. Jeszcze przed kilkoma laty można było się swobodnie poruszać po ulicach Nowego Jorku z pełnemi kieszeniami pieniędzy. Dziś trzeba znaczne sumy pieniędzy transportować zapomocą pancerników i przy asyście uzbrojonej załogi. Konferencya sędziów postanowiła zaostrzyć warunki we więzieniach.

NADESŁANE CZASOPISMA.

— „ILUSTRIRTE WOCH“, Nr. 5, III. rocznik o bogatej treści beletrystycznej i ilustracyjneje.

— ŻYCIE TEATRU. Na treść numeru 5 „Życia Teatru“ składają się: dalszy ciąg dyskusyi na temat akcentu (głosy Noskowskiego i Brumera), świetny artykuł Lorentowicza o „Commedia dell'arte, studyum Boyego o Pirandellu, artykuł informacyjny Cierniaka o teatrach ludowych w Polsce, d. c. artykułu Mirskiego pt. „Czy mamy teatr narodowy“, sprawozdania, wiadomości bieżące i interesujący „Przegląd prasy“.

— „LITERARISZE BLETER“ Nr. 39 o następującej treści: Ilja Erenburg: Słowo żydowskiego czytelnika. Perec Markisz: Uwagi na marginesie „Słowa“ Erenburga. J. J. Zynger: 20-letni jubileusz J. Rozenfelda. L. Blumenfeld: Prawda o ostatnich dniach Edgara A. Poego. M. Szalit: Prześladowanie żydowskiego języka podczas okupacyi. M. Broderson: Wystawa I. Lichtensztejna. A. Kacizne: Żydowskie wesele (abllada). M. Gross: Sztuka, mowa niemych a „szund“. M. F.: Artysta Mane Kac (4 reprodukcye). Z literackiej Moskwy, notatki, kronika i bibliografia.

— „ŻYCIE“ Nr 6 za luty 1925 opuściło już prasę i przynosi około 10 nowel i opowiadań pisarzy zagranicznych. Nowela Balzaca „El Verdugo“ i Sojki „Klucz w ręku kobiety“ — to małe arcydzieła literatury. Bogate ilustracye i podobizny gwiazd sceny, estrady i ekranu są prawdziwą ozdobą numeru. Cena numeru o objętości 100 stron druku zł 1.50.

NIEZWYKLE ZAJMUJĄCO przedstawia się nr. 2 „Przeglądu Teatralnego i Filmowego“ redagowanego w Bydgoszczy przy ul. Zamojskiego 21. „Carmen“ a smutna dola Opery warszawskiej i „Jasna karta Opery Poznańskiej“ oto dwa główne artykuły muzyczne. W artykule „Początek końca“ autor wyjaśnia, że prasa warszawska poznała się wreszcie, iż wodowilistka p. Niewiarowska nie może zastąpić brakującej primadonny. „Propaganda artystyczno narodowa a wybór sztuk“. Profil Z. Modrzewskiej. Znak zapytania pod adresem warszawskich teatrów. „Teatro logia pod kątem metafizyki“ Morozowicza. Pola Negri Królową ekranu polskiego. Flirt Fredeny z Magistratem, czyli „Jak w Pipidówce przed 100 laty“. Powieść. Recenzye. Ankiety. Myśli i aforyzmy oraz odpowiedzi redakcyi dopełniają całość 36 stron zawierającego numeru. Liczne zdjęcia fotograficzne uroznaicają to zajmujące pismo.

Cena numeru 30 groszy. Numery okazowe gratis. Konto P. K. O. 900 Warszawa.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 2 luty.

Na giełdzie akcyj ruch żywszy przy tendencyi zwyżkowej. Na pogiełdziu płacono za Gazy zachod. 2.80—3.10. Nobel 2.20, Jaworzno dr 14—13.75 (25) 13.

Waluty: N. Jork 5.18 i pół, Londyn 25.15—25, Wiedeń 7.31 i pół do 7.31.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Tranzakcye	
	2 II.	30 I.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·38—0·40	0·36
Bank Hipoteczay	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	0·08
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	9·50	—
Polskie Tow. Handl.	0·37—0·38	0·37—0·39
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
Pharma“Mag. Jawornicki“	0·95—0·98	0·98
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	0·38
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·25—9·40	9.30—9·20
H. Cegielski, Poznań	0·96—0·70	0·68—0·67
Parowozy I—V.	0·56—0·67	0·55
„Automotor“ fabr. samoch.	—	0·60
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	0·69—0·72	0·70—0·66
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
„Górka“ fabryka cemen u	15·75—16·10	15·25—16·15
Sierszańskie Zak. Gor. S. A.	4·20—4·30	4·55—4·30
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	2·00—2·05	2·05—2·00
Polska Nafta	—	0·67—0·65
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny	—	0·75—0·80
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	8·00	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spir.	0·80—0·90	0·82—0·60
Fabr. cukru w Chodorowie	4·50—4·60	4·75—4·60
Cukrownia Chybie I.	5·75—5·80	5.85—5·70
A. Piasecki	1·50—1·60	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·51—0·61	0·63—0·60
Elektr. w Sierszy I-IV	0·22	0·22
S. W. Niemojowski	—	
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	— —

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— bony złote — — — — pożyczka złota 7·50 milionówka — — pożyczka dolarowa 3.64

Czeki: Belgia trnaz. 27·10— Holandya tranz. 208·95 Londyn tranz. 248·7 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 2811 Praga tranz 15·42 1/2 Szwajcarya tranz. 99·87 Wiedeń tranz. 7·30 Włochy tranz. 21·75—

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów — Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 9·75 — Puls 0·52— — — Wild — — — — Cukier Warszawa 3·45 — — — Cegielski 0·70 — — Ursus 1·60 Parowozy 0·61 — — — Zawiercie 2000 Żegluga 0·24 Polska nafta — — Siła i Światło 0·43 — — Chmielew [illegible] Starachowice 2·5a — — [illegible] Zieleniewski 9·00 Żyrardów 1.·40 Chodorów 475

Giełda wiedeńska z dnia 2 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28620 Zagrzeb i Belgrad 1137 Berlin 16850 Bruksela 3699 Budapeszt 9840 Bukareszt 363 Chrystiania 10780 Kopenhaga 12530 Londyn 340700 Madryt 10130 Medyolan 2954 Nowy Jork 70935 Paryż 3854 Praga 2101 Sofia 2104 Sztokholm 19070 Warszawa 13600—13700 Zurych 13696 Dolary 70460 Belgijskie 3660 bułgarskie 496 duńskie 12480 marki niemieckie 16700 angielskie 338900 francuskie 3845 holenderskie 28300 włoskie 2930 jugosłowiańskie 1147 norweskie 10650 polskie 13530—13670 rumuńskie 356 szwedzkie 18840 szwajcarskie 13650 hiszpańskie 10090 czeskie 2080 węgierskie 9760 tureckie 36700.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 5·30 renta lutowa 6·1 losy tureckie —, Bodenkredit 243— austr. zakł. kred. 170· koleje austr. 418· — Kolej połudn. 85· — Alpiny 415· —

Zieleniewski 120 — Silesja 174— Galicja 1510 — Siersza 68· Bank Małopol. 5·2 Bank hipot. 8·6 — Portland cement 349— — Nafta 175 — — Browary lwowskie 145 — Tepege 15 26—

Zurych, 2. 2. Radio PAT. Zamknięcie. Paryż 28.17—28.12, Londyn 24.86—24.85, New Jork 5.18,2—5.18.

Okólnik w sprawie cła od drzewa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 2 (Sin.) Celem ułatwienia wywozu drzewa oraz by zapobiedz nieporozumieniu przy cleniu drzewa nieobrobionego i półobrobionego, wywożonego zagranicę, został wydany do wszystkich urzędów celnych kólnik wyjaśniający jakie gatunki drzewa są wolne od cła. Okólnik zamieszczony jest w dzienniku urzędowym ministeryum skarbu.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gosp.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

DELIKATESY

istniejąca w Podgórzu przy ul Lwowskiej L. 4 od lat 30-tu restauracya, handel towarów kolonialnych i delikatesów i bufet śniadankowy pod firmą:
MAURYCY HAAS
poleca najwyborniejsze zamorskie towary kolonialne delikatesy, jakoteż liklery i wina zagraniczne po cenach najtańszych

Śledzie i konserwy rybne poleca **B. M. GROSS** Kraków, Krakowska L. 28. Telefon 3291.

Elektrotechnika



„LUX“
Kraków pl. Dominikański 2
Urządzenia elektr.
Wszelkie naprawy
Sprzedaż materyałów
Porady i kosztorysy bezpłatnie. Telefon Nr. 3235.

FUTRA

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
M. ROTBLUM
UL. FLORYAŃSKA 8.

FORTEPIANY

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE
Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków, ul. Szewska 9. Tel. 4365.
Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi.

Z. RABA NAST.
Kraków. ul. św. Anny 3 fortepiany i pianina firm światowej sławy.

FIRANKI

od najskromniejszych do najwspanialszych, portyery, madrasowe zapr. po cenach fabrycznych hurtownie i detalicznie poleca firma
Lipschütz i Weitz, Grodzka 71

GALANTERYA

Towary galant., pończochy, trykotaże, bielizna berety, kalosze, śniegowce itp. **Simon Ohrenstein, Kraków, Dietlowska 45.**

A. Wachsman
Kraków, Krakowska L. 7,
poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. wel.

KAPELUSZE

Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych **S. Wiener, ul. Krowoderska 73,** Telefon Nr. 4115 i 4153.

Manufaktura

ADOLF BRACIEJOWSKI
poleca 307
płaszcze i kostyumy
Kraków, ul. Grodzka L 4.

MASZYNY

Maszyny do pisania i telefony „Royal“ Floryańska 49, Telefon 1577.

MEBLE

Stylowe, luksusowe
etc. **S. MANNE,** Kraków Szpitalna L. 6. Tel. 4074. Rok zał. 1860.

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnętrz poleca **M. Pieszowski, Kraków, Mały Rynek 2,** Telefon 4136.

MASKI

balowe i charakterystyczne, ordery kotylionowe Wiktor Wanderer, Kraków, ulica Szewska L. 21

NACZ. KUCHENNE

JÓZEF FERTIG
Kraków, ul. Szewska 5. Tel. 3214.
poleca hurtownie i częściowo naczynia kuchenne i restauracyjne (garnki, rondle od pół—100 L) marki **SFINX**



Nakrycia stołowe Alpacca. Wyroby stołowe Henkelsa. Okucia meblowe i budowlane po cenach konkurencyjnych

Unia Handl. „Metal“
Kraków, Dietla L. 58.
Telefon Nr. 4564.
Hurtownia wyrobów metalowych Specyalność: Naczynia aluminiowe i emaliowane. Wyłączna sprzedaż i fabryczny skład naczyń emal. marki



PORCELANA

Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca:
H. Statter Kraków
Grodzka L. 39.

PAPIER

Grünspan & Gerber
hurt. skład papieru i tektur Plac Nowy 7. — Tel. 4400

S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019
hurtownia papieru i przyborów piśmiennych fabryczny skład **TAPET.**

Izaak Zucker
Sp. z ogr. odp.
Kraków, Dietla L. 44
Hurtownia papieru i przyborów piśmiennych
Fabryka przerobu papieru „Wawel“
Rok zał. 1878 Tel. 1343.

RADIO

„Uniwersum“ biuro inżynierskie. Kraków, ul. św. Marka 25 poleca w wielkim wyborze radioaparaty odbiercze, lampki katodowe i części składowe

SZKŁO

Szlifiernia szkła i luster **K. Woreniecki,** Kraków, pl. Szczepański L. 7. Lustra meblowe, szyby automobil. i latarń, szyby lustrowe okienne półlustrowe i ornamentowe. Odnawia stare lustra.

LUSTRA meblowe, **SZKŁA** szlifowane poleca tanio wytwórnia luster
Bracia Kalmus, Kraków. **Starowiślna 69.** Tel. 2152.

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. **Kraków, Grodzka 60,** Telef. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

SPEDYCYA

Cracovia: p. transportowa Biuro spedycyjne **ul. Grodzka 60, Tel. 4078.**

SZLIFIERZ

SPECYALISTA
szlifierz brzytew dobiera fachowo wg. zarostu, najlepsze brzytwy od 5—7 zł. **J. MYSZKOWSKI Kraków, Dietlowska 46.**

WĘGLE

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo **Polska Spółka Węglowa, ul. Andrzeja Potockiego L. 8. Tel. 4076.**

ZŁOTO, SREBRO

Wielki wybór!
Zegarki, brylanty, perły, i wyroby srebrne najtaniej poleca:
GOLDSTEIN i GRÜNBERG
Kraków, ul. Bożego Ciała róg Dietla 4

ŻELAZO

Skład żelaza
i artykuły metalowe
S. SATTLER
Kraków, Stradom 18

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

OJA PARFUMERIE — PARIS
Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA, KWARTINA, SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



Drobne ogłoszenia.

Andrzej Magda ur. w Ostrowach Baranowskich 1901 r. unieważnia skradzione dokumenty wojskowe 258

Zgubiłem dokumenty wojskowe, które unieważniam W. Weisskirch, Kraków.

Praktykanta poszukuje do sklepu Bosbes, Karmelicka 10. 217

Lokal frontowy, w śródmieściu, połączony z magazynem, nadający się również na biuro do odstąpienia. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 39, 218

PIANINO BECHSTEINA
okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej** Szewska 9, I. p.

Za zwrotem bloczków kasowych z daty
13 stycznia br.
zwracam gotówkę jako **nadzwyczajną premię** dla moich **Szanownych Odbiorców**
Dzień gratisowy za **luty** będzie ogłoszony dnia 1-go marca b. r.
DOM TOWAROWY
I. PITZELE
Kraków, Lubicz L. 3.



Panna intel., poważna z dobrej rodziny, gra na fortepianie, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, przyjmie zaraz posadę panny do towarzystwa, ewent. do starszej osoby. Zgłoszenia pod „Skromna“ do Adm. N. Dz.

NAJLEPSZE MASZYNY DO SZYCIA
pierwszorzędnych fabryk zagranicznych hurtownie i częściowo na najdogodniejszych warunkach spłaty poleca:
FABRYCZNY SKŁAD MASZYN GELDWERTH i Ska
Kraków, Dietlowska 25. Telefon 1383.
Dla naszych P. T. Odbiorców urządzamy z dniem 2 lutego b. r. kurs haftu, mereszkowania richelieu i t. p. 215

Podróżujący
dzięki wieloletniej fachowości doskonale obeznany w szerokich kołach kupieckich podejmuje się skutecznego rozpowszechnienia każdego artykułu nawet najmniej znanego obojętnej branży. Zgłoszenia pod „Prowizya i stała pensya“ do Adm. N. Dz. 116

„Radio-Universum“ w Krakowie
przy ulicy św. Marka L. 25
Tel. 4135 i 484. Tel. 4135 i 484.
poleca swoje bogato zaopatrzone składy w sprzęty radiotelefoniczne, oraz części składowe, powszechnie znanych firm niemieckich:
„Radiofrequenz“ G. m. b. H., Berlin, „Loewe-Audion“, Berlin, Akkumulatorenfabrik System Pfalzgraf Berlin generalnie reprezentowanych przez nas.
Porady techniczne bezpłatnie, demonstracye codziennie od godz. 9 tej rano do 12-tej w nocy prospekta i cenniki na żądanie. 241

FORTEPIAN
krótki, czarny z angielską mechaniką
okazyjnie do sprzedania
w składzie fortepianów
Heleny Smolarskiej, Kraków
ulica Szewska 9, I. p. Telefon Nr. 4365.



Ceny:

W Niemczech	3 Mk	Łotwa	150 Rubli
W Polsce	5 Zł	Ameryka	1 Dolar
Litwa	7 Letów	Reszta krajów	75 amer. cent.

Księgarnie, wydawnictwa i organizacye otrzymują rabat.
Dostawa tylko za zaliczką lub przedpłatą za pośrednictwem:
Jüdischer Kalender-Verlag, Berlin W. 15.
Konto czekowe w Berlinie 3461.
P. K. O. 190.728 Warszawa, Eskiel Steinmatzky

Dla kupców z działu przyborów biurowych jest ważny artykuł.
Informacyi z grzeczności udziela powielarnia krakowska „Wanda“, Floryańska L. 59 oficyny. 152